Nr. 205. — Rok 5 Dziś 12 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżacy: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 5-go września 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Zmiany i różnice.

Optanci i kwestja pokoju.

Dzisiejsze telegramy własne „Głosu Pom." przynoszą między innemi dwie znamienne wiadomości o zmianach w nastrojach śród obydwóch naszych największych sąsiadów. Pierwsza informacja, która drogą na Wilno doszła nas z Mińska sygnalizuje dodatni zwrot w obozie sowieckim. druga, z Berlina stwierdza charakterystyczną zmianę ról we wzajemnym do siebie stosunku rządów: polskiego i niemieckiego. Obie depesze o treści nietylko sensacyjnej, ale nader ważnej, bo dotyczącej spraw zarówno aktualnych jak i zasadniczych zasługują na to, aby im bliżej się przyjrzeć i więcej poświęcić uwagi.

Jeżeli mówimy o zmianie ról, to mamy tu na myśli ową sytuację kiedy delegacji polskiej do układów handlowych z Niemcami oświadczono ze strony niemieckiej, że rokowania na temat traktatu handlowego ulegną przerwie, bo delegaci niemieccy wyjeżdżają na urlop. Była to próbka swoiście pruskiego „taktu". buty i pewności siebie. W Berlinie mniemano, iż gospodarka polska ugnie się pod ciosami niemiecko-polskiej wojny celnej, i że Warszawa pójdzie na ustępstwa i bez względu na gruboskórność Berlina szukać będzie z nim porozumienia.

Nadzieja niemiecka okazała się w tym wypadku nieodrodną córa ... naiwności. Wojna celna odegrała bowiem w rękach prowokatora pruskiego rolę obosiecznego miecza, który też wskutek zbyt wielkiego rozmachu zadał o wiele niż nam dotkliwsze razy gospodarce niemieckiej. W przeciwieństwie do społeczeństwa polskiego, które solidarnie oświadczyło się za podjęciem rzuconej przez Berlin rękawicy — rozlegają się ze środowiska niemieckiego raz po raz głosy nawołujące do odwrotu ze złej drogi. Żalą się przemysłowcy na straty, na jakie naraziła ich podstępna akcja rządu niemieckiego, który przez zastosowanie brutalnego gwałtu w dziedzinie gospodarczej chciał ze strony Polski wymusić ustępstwa natury politycznej. Protestują robotnicy, iż imperjalistyczne tendencje militarystycznych „republikanów" pozbawiają ich pracy i chleba.

Po skargach i protestach tych wprawdzie nie można sobie zbyt wiele obiecywać, bo rząd berliński zawsze znajdzie sobie jakąś furtkę do ugłaskania przemysłu przez subsydja, za które zapłaci „Grecja" to jest szerokie sfery wodzonego za nos społeczeństwa niemieckiego. Co zaś do robotników, to poprostu zastosuje się ów zarówno w wojnie, jak już przedtem i potem z powodzeniem przez junkrów stosowany system: „Maul halten!" (Stulić gebel), system, który wobec potulności socjaldemokratów „Seiner Majestat" (jego królewskiej mości) w Prusach jest tylko możliwy.

Bądź co bądź, niema jednak w Niemczech ani śladu tego zapału, jaki do wygrania każdej (nawet celnej) wojny jest nieodzowny. Wobec tego spaliły też na panewce rachuby Berlina na to, iż Polska, przyparta gospodarczo do muru, zrezygnuje z swych uprawnień politycznych i zgodzi się na pozostawienie na swej ziemi pruskiego kąkolu w postaci optantów niemieckich.

Natomiast komunikat niemiecki, o którym mówi dziś telegram świadczy, iż właśnie zanosi się na rezygnację ze strony rzeszy, rezygnacje wprawdzie dość skromna, bo jeno z teroru, zamiast którego zarysowuje się chęć porozumienia polubownego. I teraz właśnie odwróciły się role: podobnie jak poprzednio Niemcy nie chciały „gadać" o traktacie, tak obecnie Polska nie kwapi się do rozmowy o optantach. Wtedy delegaci niemieccy pojechali sobie na zieloną trawkę a teraz nasz min. Skrzyński wyjechał do Genewy.

Tyle co do zmiany sytuacji. Ważniejsza jest jednak różnica jaka zachodzi pomiędzy stanowiskiem obydwóch rządów. Polska chciała mówić o sprawie dla obydwu krajów jednakowo ważnej i aktualnej, sprawie niezałatwionej a rząd niem. usiłuje w dalszym ciągu wałkować rzecz dawno już uregulowaną. Pozatem jeżeli ze strony niem. wysuwa się propozycje zmiany umowy optanckiej na zasadzie wzajemności, to zaznaczyć i podkreślić tu trzeba doniosłą różnicę pomiędzy optantami polskimi a niemieckimi. Pierwsi jako element pracowity i spokojny są pożądanym nabytkiem nawet dla obcego państwa a więc Niemcy przez zgodę na pozostawienie ich u siebie nic nie stracą, owszem skorzystają. Natomiast Polska zachłannego, wiarołomnego żywiołu niemieckiego na swej ziemi tolerować nie może już z tego względu, że wobec niemieckich zakusów na jej granice byliby owi przybysze pewnym rodzajem zaborczej przedniej straży.

To też opinja społeczeństwa pomorskiego i wielkopolskiego a również Polski całej w tym idzie kierunku, że Rząd nasz powinien niebezpieczne dla pokoju propozycje Berlina pozostawić bez odpowiedzi lub też dać odpowiedź bezwzględnie odmowną.

*

Co zaś dotycze nastrojów bolszewickich w związku z uchwałą rady wojennej w Mińsku — to zauważyć należy, że wniosek jej przeciwko sprowokowaniu wojny z Polską nie wypływa ze względów zasadniczych, lecz tłomaczy się przeszkodami, które mogą być przemijające. Tu więc znowu kardynalna różnica pomiędzy stanowiskiem Polski, która wojny nie chce bez względu na widoki powodzenia a Bolszewji powstrzymującej się od napadu ze względu na brak pewności sukcesu. a może wobec tego. że manewry Armji polskiej wykazały jej sprawność.

Stąd wniosek dla nas, że powinniśmy dbać zarówno o stanowczość w polityce jak i o siłę obronną Państwa, która jest dziś najlepszą i jedyną gwarancją pokoju.

S. M.

Nareszcie zmieniły się role.

Przedtem Rząd polski a obecnie rząd niemiecki wyczekuje na odpowiedź.

Berlin, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pomorskiego".) Rząd niemiecki ogłosił półoficjalny komunikat w sprawie nowego kroku swego jaki uczynił w Warszawie w przedmiocie optantów niemieckich. Według tego komunikatu rząd niemiecki wystąpił przez posła swego w Warszawie z propozycją wzajemnego przez oba państwa zrezygnowania z prawa do wysiedlenia z ich granic osób, które optowały na rzecz sąsiedniego państwa. Rząd niemiecki wypowiedział przytem przekonanie, iż przyjęcie jego obecnej propozycji przez Polskę byłoby dla niej tem łatwiejsze, że po obydwóch stronach pozostałe liczby optantów mniej więcej się równoważą.

„Niestety" — biada dalej komunikat niemiecki — „rząd polski nie wykazał w tym wypadku dobrej woli". Poseł niemiecki nie otrzymał odeń żadnej odpowiedzi na swe zabiegi od dnia 29 sierpnia. Polski min. spraw zagranicznych p. Skrzyński wyjechał do Paryża i Genewy nie wypowiedziawszy się wcale w tej obecnie tak ważnej dla rządu niemieckiego sprawie.

Bolszewja nie chce wojny z Polską.

Wniosek czerwonej rady wojennej.

Wilno, 4. 9. (Tel. wł. „Głosu Pom.") Dnia 1 września odbyło się w Mińsku nadzwyczajne posiedzenie sowieckiej „rewolucyjnej rady wojennej", któremu przewodniczył dowódca zachodniego frontu, znany z wojny w 1920 r. Tuhaczewski. Po długich debatach przyjęło posiedzenie wniosek, że ani obecna sytuacja polityczna, ani ekonomiczne położenie Bolszewji nie jest odpowiedni dla wywołania zatargu z Polską. — W związku z tem postanowieniem uchwaliła rada wojenna wydać okólnik do czerwonych towarzyszów, aby **zaniechali dotychczasowej prowokacyjnej agitacji antypolskiej.**

Poufne narady Brianda, Chamberlaina i Vanderweldego.

Genewa, 3. 9. (PAT.) Środowe narady ministrów Brianda i Chamberlaina oraz Vanderweldego otoczone były jaknajwiększą tajemnicą. Narady te dotyczyły nietylko sprawy Mossulu, ale także układu o bezpieczeństwie. Współpracownikom pism oświadczono, że o naradach nie będzie ogłoszony żaden komunikat. Najważniejszem wydarzeniem dnia wczorajszego było pierwsze nawiązanie kontaktu Chamberlaina z Vanderweldem.

Z Obrad rzeczoznawców w Londynie.

Wymiana poglądów potrwa jeszcze 2—3 dni. — W konferencji ministrów zagran weźmie udział Musselini.

Landyn, 3. 9. (PAT.) O odbytem wczoraj plenarnem zebraniu prawników sprzymierzonych dzienniki donoszą, że prawnicy sprzymierzeni zapoznali na tem posiedzeniu przedstawiciela Niemiec z projektem paktu, będącym wynikiem obrad Chamberlaina z Briandem. Wymiana poglądów potrwać ma jeszcze 2 do 3 dni. Zebranie prawników nie poweźmie prawdopodobnie żadnej uchwały, przekazując rezultaty swych obrad jako materjał informacyjny poszczególnym rządom, których ministrowie zagraniczni wraz ze Stresemannem ustalą tekst paktu do 15 bm. na konferencji, jaka prawdopodobnie odbędzie się w Lugano z udziałem Mussoliniego, Chamberlaina i Brianda

Propozycje niemieckie.

Paryż, 3. 9. (PAT.) Gans biorący z ramienia Niemiec udział w konferencji prawniczej w Londynie oświadczył na wczorajszem posiedzeniu, że **wszelkie uchwały, dotyczące zastosowania sankcji w Europie wschodniej i strefie nadreńskiej winny być zastrzeżone Lidze Narodów**, aby zapobiedz ponowieniu się jakiejkolwiek akcji odosobnionej. Niemcy życzyłyby sobie nawet interwencji Anglji na wypadek, gdyby zamierzona była nowa okupacja. Wszelka akcja ze strony Francji wobec Niemiec powinna by być uzależniona od poprzedniej procedury Ligi Narodów. Arbitraż nie powinien być przymusowy, lecz mieć charakter polityczno-prawniczy.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 3. 9. (PAT.) Dzienniki tutejsze dowiadują się ze źródeł angielskich, że obecne narady rzeczoznawców prawniczych w Londynie obejmują głównie kwestję traktatów rozjemczych, z któremi ma być związany pakt renski. Przedmiotem dyskusji była sprawa, czy na podstawie tych traktatków kwestje sporne mają być przedstawione Lidze Narodów, lub trybunałowi haskiemu, czy też specjalnie utworzonym trybunałom rozjemczym.

Według informacji „Berliner Tageblatt", rzeczoznawcy angielscy i belgijscy przychylają się do koncepcji, głoszącej, **że żadne z wielkich mocarstw nie może w razie konfliktu polsko-niemieckiego przekroczyć zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej bez upoważnienia Ligi Narodów.** Omawiana była także kwestja definicji napastnika oraz sprawa sankcji. Eksperci niemieccy nastawają na to, by Anglja na wypadek ewentualnej akcji Francji nie mogła zachować neutralności, jak to miało miejsce w czasie okupacji zagłębia Ruhry.

Pisma niemieckie zaznaczają jednak, że informacje powyższe, które przeniknęły do prasy angielskiej nie są miarodajne. Według źródeł oficjalnych, wiadomości te nie zupełnie odpowiadają istotnemu przebiegowi narad rzeczoznawców i dlatego większość dzienników powstrzymuje się od komentarzy na ten temat.

Tylko pisma nacjonalistyczne, zwalczające układ o bezpieczeństwie podnoszą nowe zarzuty przeciwko niemu. „Deutsche Ztg." protestuje przeciwko ewentualnemu prawu mocarstw do przekroczenia za zgodą Ligi Narodów zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Układ czyniący podobne następstwa byłby dla Rzeszy niemieckiej — zdaniem dziennika — zrzeczeniem się suwerenności. Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszt." uważa za niemożliwe, by rzeczoznawca niemiecki mógł przyznać Francji prawo przemarszu przez strefę nadreńską na mocy mandatu Ligi Narodów. Jeżeli strefa nadreńska ma być zamknięta dla Niemiec — pisze dziennik — to musi być również zamknięta dla Francji.

Sprawa Mossulu na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Turcji i Anglji.

Genewa, 3. 9. (Pat.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczył Briand całkowicie wypełniła kwestja Mossulu. Pierwszy przemawiał delegat turecki Tewfik Ruchdi bej i przedstawił wiele incydentów granicznych, o które oskarżał rząd Iraku, zaznaczając że przed uregulowaniem tych zagadnień nie można mówić o meritum sprawy. W odpowiedzi na to delegat angielski minister kolonji Amery złożył dłuższe oświadczenie, w którem odparł wszystkie zarzuty tureckie.

Delegat angielski obalił obawy rządu tureckiego, związane z ostatnimi manewrami floty angielskiej, zaznaczając, że były to tylko letnie manewry na Morzu Śródziemnem i Egejskiem. W końcu minister Amery zaprotestował przeciwko oskarżaniu Anglji, że chce wpłynąć na decyzję Rady Ligi Narodów oraz wyraził przekonanie, że obydwa rządy pragną uregulowania zatargu w sposób przyjazny i że Anglja nigdy nie będzie podtrzymywała nadgranicznych ruchów antytureckich.

W odpowiedzi na to oświadczenie delegat turecki wyraził również dobrą wolę swego rządu w kierunku osiągnięcia porozumienia i zastrzegając sobie prawo omówienia jeszcze poruszonych incydentów, zgodził się na podjęcie merytorycznej dyskusji, równocześnie jednak przytoczył wiele nowych incydentów granicznych, powstałych według niego z winy rządu Iraku. Z kolei delegat turecki wyraził zadowolenie z dobrych intencji obu stron.

Z konferencji polsko-litewskiej.

Kopenhaga, 3. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym pracowały komisja przywozu oraz komisja komunikacyjna konferencji polsko-litewskiej. Wczoraj wieczorem delegacja polska w salonach hotelu „Phoenix“ wydała obiad na cześć delegacji litewskiej. Wszystkie dzienniki duńskie w słowach przyjaznych omawiają zebranie się konferencji polsko-litewskiej, życząc dobrych wyników i podkreślając doniosłość zagadnień polsko-litewskich dla przyszłości państw bałtyckich.

Komunistyczna agitacja przeciwko Polsce w Anglji.

Londyn, 3. 9. (PAT.) Poselstwo polskie otrzymało szereg listów protestujących przeciwko straceniu terrorystów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego. Protesty te są wynikiem agitacji komunistycznej przeciwko Polsce, szerzonej w łonie Trade Unionów. Pos. Skirmunt w liście, wysłanym do prezesa rady Trade Unionów przedstawił stan faktyczny sprawy, wykazując, że Trade Uniony angażują się na rzecz komunistów chyba tylko na podstawie fałszywych wiadomości o stosunkach, panujących w Polsce.

Misja gen. Zagórskiego przybyła do Bukaresztu.

Bukareszt, 3. 9. (PAT.) Samolot typu Bregueta z misji gen. Zagórskiego przybył dziś rano do Bukaresztu w dobrym stanie. Misja odjechała dziś samochodami do Sinaia, gdzie będzie gościem księcia następcy tronu.

Bukareszt, 3. 9. (PAT. Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybył z Jass do Bukaresztu gen. Zagórski wraz z trzema aparatami systemu „Potez“. Wszystkie aparaty wylądowały w znakomitych warunkach.

Polityka Ameryki w stosunku do Chin.

Detroit, 3. 9. (PAT.) Na dorocznem zebraniu amerykańskiego związku adwokatów, sekretarz stanu Kellog omówił politykę Ameryki w stosunku do Chin i oświadczył, że Ameryka uznaje suwerenność Chin oraz zobowiązania, wynikające z konferencji waszyngtońskiej wobec tego mocarstwa. Pozatem Stany Zjednoczone popierają dążenia do ustalenia się stosunków w Chinach i są zwolennikami zasady otwartych drzwi, z drugiej strony jednak Ameryka stoi niewzruszenie na stanowisku, obrony życia i mienia cudzoziemców przez rząd chiński.

W sprawie konferencji, mającej się odbyć w Pekinie, Kellog jest przekonany, że zainteresowane mocarstwa doprowadzą do porozumienia, konferencja ta jednak będzie musiała omówić również zagadnienia nie objęte umowami waszyngtońskiemi. Stany Zjednoczone — oświadczył wreszcie Kellog — są w każdym razie gotowe na takiej lub innej konferencji jaknajobszerniej przedyskutować sprawę rewizji traktatów i przywilejów.

Prezydent Sahm protestuje.

Genewa, 3. 9. (PAT.) Prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył Radzie Ligi Narodów protest przeciwko ostatecznym wnioskom komisji, która zajmowała się sprawą wykreślenia granic portu gdańskiego.

Stan wojenny w Mińsku.

Warszawa, 3. 9. — Gazety warszawskie donoszą, iż w Mińsku ogłoszony został stan wojenny. Od godz. 12 w nocy do 6-tej rano nie wolno nikomu wychodzić na ulicę. Stan wojenny został ogłoszony w związku z manewrami. Podobno ma być wykonany na Mińsk atak gazowy. Wywołało to w mieście straszny popłoch, kto może ucieka.

Sterowiec rozerwany został na dwie części.

10 osób zabitych — 15 rannych.

Cumberland, 3. 9. (PAT.) Sterowiec „Shenan Doah“ zaskoczony przez burzę został rozerwany na dwie części nad miastem Caldwel (stan Ohio). Jedna część sterowca spadła w odległości 6 mil od Cumberlandu, zaś drugą wicher uniósł na wschód. Z załogi, złożonej z 35 ludzi wraz z oficerami 10 osób zabitych, 15 rannych. Pozostałą część załogi oraz 42 pasażerów, którzy odbywali podróż sterowcem znaleziono podobno w okolicy miasta.

Bezpośrednie przyczyny zaburzeń w Chinach.

(Korespondencja własna).

Pekin, w lipcu.

Od Marokka do Kamczatki opanowało wrzenie wszystkie ludy i narody, potulnie dotychczas znoszące jarzmo wyzysku białej rasy. Głębokie przewartościowanie poglądów ogarnia ten olbrzymi szmat kuli ziemskiej. W otchłaniach duszy Wschodu, w łonie całego mrowia „kolorowych“ narodów szybko postępuje proces, którego dotychczasowe etapy sprowadzić się dadzą do trzech: upadek prestige'u europejskiego, stwierdzenie rozbieżności interesów europejskich i przekonanie się o słabości europejskiej. Równorzędnie zaś: ujawnienie odwiecznej nienawiści do białych ludzi, rozwój namiętności rasowo nacjonalnych i poświadome ocknięcie się w masach dawnych reminiscencji Tamerlana i Dżingis - Chana — wiecznie drzemiące instynkty najezdźcy i koczownika.

Oto tło ogólne. Lecz są i powody specjalne. Źródło wydarzeń chińskich leży nadewszystko w metodach rządzenia tu tak zwanych „Tuchunów“: są to generałowie, którzy obejmując stanowisko komenderujących armjami oddzielnych prowincji, zamieniają się poprostu w lokalnych kacyków, rządzących despotycznie danym krajem, wyzyskujących go finansowo i bardzo mało od centralnych władz w Pekinie zależnych. Po drugie, przyczyna obecnych wydarzeń znajduje się w tutejszych warunkach fabryczno-roboczych.

Rozwój bowiem przemysłu poszedł w Chinach kolosalnemi krokami naprzód. Gdy temu lat dziesięć istniało zaledwie 600 fabryk dziś jest ich prawie 7 500, technicznie doskonale postawionych, a parę tysięcy o typie semi — modern.

W tych wszystkich przedsiębiorstwach panują stosunki wprost horendalne. Płaca robotników nawet wykwalifikowanych jest tak niska, że zaledwie w połowie może pokryć utrzymanie rodziny, które wynosi od 21 do 35 dolarów miesięcznie. To też praca małoletnich jest tam szeroko stosowana: w jednym Cze-fu (półn. Chiny) pracuje w 40-tu fabrykach 26 000 młodych chłopców, pobierających za 12 godzin pracy po 12 centów (1/8 dolara) dziennie. Widzi się często nawet ośmioletnie dzieci pracujące w fabrykach w jaknajuciążliwszych warunkach. Dorosły robotnik normalnie zajęty jest 12 godzin dziennie, ale nieraz pracuje i po dwadzieścia! Świąt zaś tu niema prawie żadnych, jeśli odliczyć trzy dni chińskiego Nowego Roku. To też strajki i bunty robotników są na porządku dziennym: w Kantonie było ich 60 w roku ubiegłym.

W tym oto wyzysku tkwi bezpośrednia przyczyna obecnych zaburzeń, które skierowane są personalnie przeciwko właścicielom fabryk jako odpowiedzialnych za straszne stosunki ekonomiczne wśród niższych warstw ludności. Rzecz jasna, iż Sowiety sytuację tę wyzyskują i dolewają oliwy do ognia.

Dla całej przyszłości europejskiej na Wschodzie należałoby czemprędzej kwestję robotniczą w Chinach na jakieś normalne tory skierować i wyzyskowi „białych faktorji“ kres położyć.

POWÓDŹ W JAPONJI.

Londyn, 3. 9. (PAT.) Z Osaki donoszą o nowych powodziach. Powodzie zniszczyły kilkaset domów i spowodowały śmierć kilkunastu ludzi. Straty materjalne nie są jeszcze obliczone, są one jednak bardzo znaczne.

Berlin przed- i powojenny.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w sierpniu.

Berlin przedwojenny sprawiał na przyjezdnym wrażenie miasta bogatego i zasobnego. Wysiadającemu na dworcu centralnym rzucała się odrazu w oczy nieskończenie długa Friedrichstrasse ze swym szalonym ruchem kołowym i pieszym. Drugą atrakcją były „Lipy“, arterja beau-monde'u, łącząca zachodnie dzielnice miasta z centrum i z zamkiem cesarskim.

Pod Lipami też koncentrował się ruch przyjezdnych tu flanowali cudzoziemcy, tu mieściły się najbardziej uczęszczane kawiarnie, najelegantsze hotele, szykowne magazyny.

Berlin przedwojenny błyszczał czystością; ulice wyasfaltowane i starannie wymiecione, wyglądały jak posadzki w dobrze zagospodarowanym domu.

Nutę i barwę odrębną nadawała jeszcze przed rokiem 1914 stolicy Niemiec masa wojskowych.

W Berlinie powojennym, w jego wyglądzie zaszły dwie zmiany. Zmiany, które, jak można sądzić, nie skrystalizowały się jeszcze ostatecznie.

Przedewszystkiem nastąpiła detronizacja dawnego centrum miasta.

Wraz z detronizacją Hohenzollernów i opuszczeniem przez nich siedliska władzy — zamku, nastąpiła emigracja plutokracji i żywiołów urzędniczo-dworskich z dzielnicy Fryderykowskiej. Dawna siła Lipy i Fryderykowskiej znikła.

Fryderykowska jest dzisiaj arterją wyłącznie handlową i biurową, na której nie spotka się ani cudzoziemca ani eleganckiego monde'u.

To samo pod Lipami. Martwota i dekadencja. Gdyby nie hotele Adlon i Bristol oraz biura okrętowe i podróżnicze, Lipy spadłyby już dzisiaj do rzędu zdeklasowanych, zaniedbanych ulic.

Cały ruch turystyczny, świat bawiący się i bywalcy kawiarniani przenieśli się na Zachód, do dzielnic rozłożonych wachlarzowato na południe i na zachód od stacji Zoologischer Garten.

Czem były ongi Lipy, tem jest dzisiaj dla Berlińczyka i cudzoziemca Tauentzienstrasse i Kurfürstendamm. Tu znajdują się teraz najelegantsze sklepy, magazyny, składy towarowe, tu koncentrują się wytworne restauracje i kawiarnie, tu też ogniskuje się ruch i ożywienie wielkomiejskie.

A przy tem wszystkiem i Tauentzienstarsse i Kurfürstendamm nie mogą być nazwane arterjami prawdziwie wielkomiejskiemi, ani pod względem architektonicznym ani też perspektywnym. Obie zbyt krótkie, zbyt przeładowane domami i budynkami o wyglądzie nieestetycznym, o linji niespokojnej, łamanej. Nie mogą się równać ani z paryskiemi Chams Elyse, ani z brukselską Avenue de Terourou (mierzącą 3 i pół klm. długości.)

Berlin powojenny uderza też brakiem zupełnym mundurów, wojskowych, co przedtem było jego dominantą. Miasto zbiedniało naogół, co się daje zauważyć nawet przy powierzchownej obserwacji.

Berlin jest pozatem drogi. Stabilizacja waluty jak wszędzie tak i tu wywołała drożyznę. Jednak artykuły fabryczne pierwszej potrzeby są względnie tanie, jeśli je porównać z cenami analogicznemi u nas.

Berlin przeżywa wciąż i to intensywnie rekonwalescencję powojenną. Stąd też brak mu poloru, blasku i szychu, którym rzucał w oczy za dawnych przedwojennych czasów. (W.)

WYBUCH W LABORATORJUM.

Bukareszt, 3. 9. (PAT.) W laboratorjum doświadczalnem prochowni w Dudesty nastąpił wybuch. Jedna osoba zabita, 4 ranne Jeden magazyn został zniszczony.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKICH REDAKTORÓW DO POLSKI.

Praga, 3. 9. (PAT.) Wieczorem odjeżdża na zjazd młodzieży polskiej wycieczka czechosłowackich redaktorów pism dla młodzieży. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań i wieś wzorową Lisków.

SUKCES ARTYLERJI HISZPAŃSKIEJ.

Madryt, 3. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą, że artylerja hiszpańska zniszczyła ciężkie działa riffenów i stację iskrową Abd-el-Krima.

Przegląd polityczny.

Budżet francuski na rok 1926.

Na posiedzeniu rady ministrów Caillaux przedstawił projekty swe na rok 1926, zmierzające do osiągnięcia jedności budżetowej, co jednak pociągnie za sobą wzrost wydatków o 3 460 miljonów franków. Na pokrycie tych wydatków minister nie zamierza uciekać się do nowych podatków pośrednich, gdyż wywołałoby to wzrost kosztów utrzymania. Wydatki pokryte będą jedynie podatkami pośrednimi.

*

Sprawa rokowań francusko-niemieckich.

Szef delegacji niemieckiej Trendelenburg przybędzie do Paryża 15 bm. celem przygotowania gruntu dla przyszłych rokowań handlowych francusko-niemieckich, poczem delegacja niemiecka w pełnym składzie wróci do Berlina.

— **Łotwa a konferencja bałtycka.** Na mającej się odbyć 5 września konferencji państw bałtyckich i Polski, Łotwa nie będzie reprezentowana.

— **Sprawa pożyczki dla Bułgarji.** „Times“ wzywa mocarstwa interesujące się kwestją bałkańską, by w interesie pacyfikacji Bałkanu umożliwiły Bułgarji uzyskanie pożyczki w wysokości miljona funtów szterl. Dzięki tej pożyczce rząd bułgarski będzie mógł zająć się osiedleniem emigrantów macedońskich.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego".)

Senat wobec reformy rolnej.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Senacka podkomisja wyznaczona do rozpatrzenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej zakończyła w dniu wczorajszym swe prace. Poza dwiema poprawkami natury merytorycznej przyjęła ona szereg poprawek jedynie stylistycznych. — W przyszły poniedziałek mają się zebrać następujące komisje senackie: skarbowo-budżetowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego. Wysłuchają one sprawozdania z pracy podkomisji nad projektem ustawy o wykonaniu ref. rolnej, a następnie zadecydują, kiedy sprawa ta wniesiona zostanie na plenum Senatu. Termin plenum ustalony będzie po przyjeździe marszałka Trąmpczyńskiego do Warszawy; przyjazd ten ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

Wojewoda pomorski u premjera.

Warszawa, 4. 9. (Tel. własn.) Bawiący tu wojewoda pomorski dr. Wachowiak był wczoraj przyjęty przez premjera Grabskiego. Premjer rozmawiał z wojewodą w sprawach dotyczących Pomorza ze szczególnem uwzględnieniem specjalnych pełnomocnictw dla wojewody pomorskiego, budżetu województwa oraz optantów niemieckich.

Stosunki pograniczne na wschodzie.

Warszawa, 4. 9. (Tel. własn.) Powołana w celu likwidacji zajść pogranicznych mieszana komisja polsko-rosyjska ukończyła już swą misję, i członkowie delegacji polskiej powracają w dniu dzisiejszym do Warszawy. Obecnie zorganizowanych będzie kilka komisyj, które obejmą kontrolę nad poszczególnemi odcinkami granicy. Komisje te mieć będą charakter stały a działalność ich ma regulować umowa polsko-rosyjska w likwidacji zajść pogranicznych oraz instrukcje, które opracowane zostały w Jampolu.

Biskupstwa na ziemiach wschodnich.

Warszawa, 4. 9. (Tel. własn.) Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości z Rzymu sprawa obsadzenia stolic biskupich na wschodnich ziemiach polskich przedstawiać się ma w sposób następujący: biskupem wileńskim ma być b. sufr. sejneński Jabłrzykowski, bisk. pińskie obejmie ks. b. Michałkiewicz, bisk. łuckie ks. infułat Sznarbachowski, dotychczasowy proboszcz w Kowlu. Pozatem dotychczasowy biskup miński Zygmunt Łoziński otrzyma katedrę biskupia w Częstochowie. Kandydaturę ks. arcyb. Roppa co do Wilna należy uważać za nieaktualną.

Uznanie uniwersytetu lubelskiego.

Warszawa, 4. 9. (Tel. własn.). Uniwersytet katolicki w Lublinie uzyskał nareszcie prawa uniwersytetu państwowego. O przyznanie mu praw tych dawno już były czynione starania, lecz na skutek ich wypadło długo czekać.

Zgon posła sejmowego.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.) Zmarł nagle poseł na Sejm Hulaka, należący do klubu Polsk. Stronnictwa Ludowego „Piast".

Banki warszawskie pod nadzorem.

Warszawa, 4. 9. (A. W.) Dyrekcja warszawskiego Banku dla Handlu i Przemysłu zwróciła się do drugiego sądu handlowego w Warszawie z podaniem o rozciągnięcie nadzoru nad interesami banku. Nadzór ten od 3 bież. mies. przewidziany jest na 3 miesiące. Podobny nadzór roztoczony też został nad Bankiem Zjednoczonym, który niedawno wszedł w fuzję z Bankiem dla Handlu i Przemysłu.

Artysta rzeźbiarz i cyklista w Zakopanem.

Warszawa, 4. 9. (A. W.) Do Zakopanego przybył z Paryża artysta rzeźbiarz Zamoyski, który te daleką i ze względu na teren (no i przyrodę) niełatwą drogę na rowerze.

Szkoły polskie dla mniejszości narodowych

Opinja zagraniczna, fałszywie informowana jest przez tendencyjną propagandę, zwykłą oskarżać Polskę o „uciskanie" mniejszości narodowych, zamieszkujących ziemie polskie. Przytaczamy cyfry i dane, obrazujące stan szkolnictwa tych mniejszości u nas.

Otóż sprawozdanie „Głównego Urzędu Statystycznego" z r. szkolnego 1923/24, wykazuje, że w Polsce istnieje 81 szkół średnich, o języku wykładowym niepolskim i 18 szkół średnich o podwójnym języku wykładowym: polskim i niepolskim. Razem jest u nas 99 szkół, w których stosowany jest całkowicie albo częściowo, język niepolski wykładowy. Do tych 99 szkół uczęszcza 29 671 uczniów i uczenic, z czego 22 280 przypada na szkoły o języku wykładowym wyłącznie niepolskim, a 7 391 na szkoły średnie o języku wykładowym mieszanym.

Najpoważniejszą pozycję stanowi tu szkolnictwo mniejszości niemieckiej. Jest w Polsce 34 szkół o języku wykładowym niemieckim, i 9 o języku wykładowym niemieckim i polskim.

Szkoły te rozsiane są nietylko w b. niemieckim zaborze: W województwie łódzkim jest ich 6, w Małopolsce 2, dalsze działają w poznańskim (10, na Pomorzu (6) i na Śląsku (19).

Do szkół tych uczęszcza 12 725 uczniów i uczennic. Czy Niemcy choć w części odpłacają się nam wobec naszych rodaków, pozostałych po tamtej stronie kordonu?! Czy tych parę szkół z wykładami języka „polskiego", prowadzonymi przez Niemców, wrogich nam i o języku polskim pojęcia nie mających, może się porównać z tą poważną ilością 43 szkół, które w Polsce kształcą Niemców po niemiecku?! Nie! Miarodajne cyfry, te same, które autentycznie i bezapelacyjnie stwierdzają polską tolerancję, wykazują niezbicie niemiecki ucisk.

Co do szkolnictwa ruskiego mamy 21 szkół z 8 809 uczniami. Młodzież rosyjska kształci się w 15 szkołach o języku wykładowym rosyjskim (10), bądź też rosyjskim i polskim (5). Wreszcie jest w Polsce 6 szkół z językiem żydowskim — żargonem, 7 — z hebrajskim i 3 z językami polskim i żydowskim jako wykładowymi. Razem liczą one 3 487 uczniów.

Nakoniec wymienić jeszcze należy jedną szkołę o języku wykładowym litewskim z 538 uczniami.

Jak z powyższego wynika liczba szkół mniejszości narodowych jest znaczna, zwłaszcza jeżeli się uwzględni mają ilość ogólną szkół średnich w Polsce: szkół jest zaledwie 764 z 221 092 uczniami. (ż)

WOJEWODA POMORSKI W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył wojewoda pomorski, dr. Wachowiak w sprawie specjalnych pełnomocnictw, jakie otrzymał od Rady Ministrów na czas od 1-go września 1925 r. do 1-go marca 1926 r., które dotyczą możliwości wstrzymania przez niego każdego zarządzenia władzy centralnej z wyjątkiem wojskowej i sądowej.

Ponadto wojewoda p. Wachowiak porozumiewa się z władzami centralnemi w kwestji optantów niemieckich z Pomorza.

DZIEŃ ŻAŁOBY W JAPONJI.

Dzień 1 września, druga rocznica trzęsienia ziemi w roku 1923, była obchodzona w całym kraju jako dzień żałoby. W Tokio i Jokohamie o godz. 12.39, czyli o godzinie katastrofy, wszelki ruch na przeciąg 5 minut. We fabrykach, biurach i sklepach zarządzono również krótką pauzę. W świątyniach odbyły się nabożeństwa. Ze strony rządu wyszedł projekt, ogłoszenia rocznicy tej katastrofy za dzień żałoby narodowej.

Z różnych stron.

— W stoczni gdańskiej wybuchł dnia 2 września częściowy **strajk robotników**.

— **Painleve przyjął** w dniu 2 bm. przewodniczącego Reichstagu **Loebego**.

— W związku z objawiającą się **propagandą komunistyczną wśród armji i floty angielskiej**, rząd postanowił stworzyć przy urzędzie wojennym specjalny oddział, którego zadaniem będzie przeciwdziałać tej propagandzie.

— Na podstawie zeznań aresztowanego w Budapeszcie **za puszczanie w obieg fałszywych banknotów miljonowych** Friedländera aresztowano ojca jego cudotwórcę rabina oraz brata.

— Na zaproszenie komunistycznego związku **młodzieży wyjadą do Moskwy przedstawiciele austrjackiej młodzieży robotniczej**. Delegaci zwiedzą większe miasta Rosji centralnej, gdzie zabawia 25 dni.

— **Upały w Bułgarji.** W całej Bułgarji panują straszne upały. Temperatura dochodzi do 38 stopni Celzjusza **w cieniu**. W Bułgarji wskutek tych wielkich upałów w wielu miejscowościach wybuchły olbrzymie pożary.

— **Zwycięstwo wódki.** Jak donoszą z Rygi, pozwolił rząd sowiecki na produkowanie 40-to procentowej wódki.

HENRYK MOŚCICKI.

Amerykanin w Polsce w 1834 roku.

III.

„Od wieków śmiertelna nienawiść istnieje między Rosjanami a Polakami i Rosjanie obecnie panują nad Polakami z najbezwzględniejszą bezczelnością i tyranją. Ale piękność dzierży między nimi najwyższą władzę. U stóp kobiet polskich klęczą zwycięzcy ich ojców, mężów i braci. Pierwszy zajazd pocztowy, w którym zatrzymaliśmy się, potwierdził wszystko, co mój towarzysz powiedział, gdyż córka poczmistrza była niezwykle piękna, zwłaszcza w oczach czarnych i żywych. Łagodny jej wpływ do reszty uspokoił ziy humor mojego przyjaciela.

Piękność Polek oczarowała i Stephensa, nie na tyle jednak,by nie zauważył z odrazą sceny tak powszednlej w Polsce — ekonoma z kijem w ręku, pilnującego kobiet, pracujących „na pańskiem".

„Zaledwie pożegnaliśmy się z córką poczmistrza, spostrzegłem widok najhaniebniejszy, jaki kiedykolwieck widziałem w Europie, a nawet w barbarzyńskich krajach wschodu. Czterdzieści lub pięćdziesiąt kobiet pracowało w polu a wysoki, porządnie ubrany mężczyzna z fajką w ustach i długim kijem w ręku przechadzał się między niemi jako dozorca. W naszym kraju najpospolitszy robotnik oburzyłby się na samą myśl, by jego żona lub córka stanęły do pracy w otwartem polu. Widziałem to jednak i w ugrzecznionej Francji i w pięknych Włoszech; nigdzie jednak nie wyglądało to tak poniżająco jak tu i wolałbym był to widzieć raczej gdziekolwiek indziej, niż w rycerskiej Polsce".

Drogi w Polsce Stephens znalazł o wiele lepsze niż w Rosji. Od Brześcia do Warszawy wiódł bity gościniec, gładki i równy jak stół; zajazdy pocztowe były wygodniejsze. chociaż kosztowniejsze, a pocztmistrze grzeczniejsi niż rosyjscy. Jechaliśmy przez te bogate okolice rolnicze, dzięki którym Polska od wieków słynęła jako Śpichlerz Europy; a chociaż kraj był zupełnie płaski i niemalowniczy, ale ziemia była doskonała i w tym czasie brzemienna bogatym plonem. Spotykaliśmy ciągle ślady zniszczenia po niedawnem powstaniu. Cała ta droga była polem walki, po którem Polacy wyparli Rosjan za granicę i następnie sami cofali się pod Warszawę; raz po raz lała się na niej rosyjska i polska krew, płonęły wzdłuż niej domy i wsie, a zczerniałe ich ruiny sterczały jeszcze z ziemi, podniecając w zwycięzcy, ale niepokonanym Polaku niegasnącą nienawiść do Rosjan.

Na tej drodze Dybicz na czele 80 000 ludzi posuwał się ku Warszawie. Jego prawe i lewe skrzydła miały połączyć się w Siedlcach, jednem z większych miast, przez które przejeżdżaliśmy. Zmieniliśmy konie trzykrotnie i jechaliśmy przez całą noc bez zatrzymania się. Rano mój towarzysz wskazał mi stary dąb, pod którym jeden ze sławnych oficerów, prowadzący czwarty pułk polski przeciw carskiej gwardji, z pogardą śmierci wydał rozkaz odrzucenia prochu i uderzenia z bagnetem w ręku na nieprzyjaciela. W innem miejsce pięciuset szlachty, ubrani w czarne fraki, meszty i jedwabne pończochy i uzbrojeni tylko w małe szpady, wybrawszy się do walki z Rosjanami jakby na jaką swawolę lub bal, rzucili się na oddział gwardyjski i po najrozpaczliwszej walce zginęli co do jednego. Dalej nieco, opodal drogi, na granicy pobojowiska Grochowa była wielka mogiła, pokryta czarnymi krzyżami, sterczącemi nad grobami Polaków, którzy tam polegli. Około godz. jedenastej zbliżyliśmy się do brzegów Wisły. Przejechaliśmy przez przedmieście Praga, ostatnie pole walki Kościuszko (?), gdzie krwawy Suwarów wyrżnął z zimną krwią trzydzieści tysięcy Polaków. Na przeciwnym brzegu rzeki leży Warszawa, bohaterska, ale upadła stolica Polski, miasto dzielnych mężczyzn i pięknych kobiet, miasto Stanisława Leszczyńskiego, Sobieskiego, Poniatowskiego i Kościuszki i — nie będę się tego zapierał — posiadające w moich oczach wiele czaru romantycznego, jako miasto bohatera mej młodości, „Tadeusza z Warszawy". Po prawej stronie jest zamek królów polskich, obecnie zajęty przez rosyjskiego gubernatora. Nad murami jego powiewała flaga rosyjska. Przejechaliśmy przez most i wjechaliśmy do miasta. Rozbrzmiewała właśnie muzyka wojskowa i rosyjscy żołnierze i kozacy maszerowali przez ulice. Zatrzymaliśmy się, aby ich przepuścić, przechodzili, jakby władcy zwyciężonego miasta, z groźnemi minami, a mieszkańcy przypatrywali się im w posępnym milczeniu. Zajechaliśmy do hotelu Lipskiego."

Pobyt swój w Warszawie zaczął Stephens od choroby. Towarzysz jego dla wygód przeniósł go do swego pokoju, a ponieważ miał wielu znajomych w Warszawie, którzy schodzili się gromadnie, by go zobaczyć, musiał im wszystkim opowiadać historję Amerykanina, leżącego w łóżku w kącie izby.

„Przez cały następny dzień leżałem sam w pokoju, gapiąc się na sufit i licząc pęknięcia w ścianach. Od napadu złego humoru uratowałem się gniewem i ciśnięciem butów na służącego, który nie mógł zrozumieć moich poleceń. Późnym wieczorem przyjaciel mój powrócił z teatru z trzema czy czterema znajomymi i razem przesiedzieliśmy całą noc, ja zażywając lekarstwa, oni paląc fajki. Byli z nich doskonali chłopcy".

Na trzeci dzień Stephens czuł się znacznie lepiej i w towarzystwie jednego ze swych nocnych znajomych udał się spacerem nad brzeg Wisły, skąd było widać pola Grochowa. Tam na wzgórzu, na którem podczas bitwy stały tłumy mieszkańców Warszawy, z niepokojem, śledząc jej przebieg, towarzysz opowiedział mu dzieje walki, jako jeden z jej naocznych świadków.

„Był wówczas chłopcem siedemnastoletnim i ze łzami w oczach prosił o pozwolenie na towarzyszenie bratu. Ale owdowiała matka wymogła na nim obietnicę, że zostanie przy niej. Przez cały dzień oboje stali na tem samem wzgórzu, na którem staliśmy — ona trzymając jego dłoń w swej dłoni i ściskając ją namiętnie, jak gdyby każdy huk działa był wyrokiem śmierci na jej starszego syna. A kiedy potem z pola walki wracali ułani, skoczyła ku nim, gdyż w chwiejącej się postaci oficera poznała swego dzielnego chłopca. Syn zachwiał się na siodle, oko zaszło mu szkliwem i jeszcze tego wieczora zmarł w jej ramionach".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podpalacze domów grasują w Berlinie.

Berlin, 3. 9. (PAT.) Od kilku dni w różnych dzielnicach Berlina nieznani sprawcy podpalają codziennie strychy domów, powodując przez to duże pożary. Dotychczas policji nie udało się stwierdzić, czy podpalacze są złodziejami, niszczącymi ślady kradzieży, czy też ludźmi obłąkanymi. Wczoraj prezydjum policji delegowało specjalną komisję dla zbadania przyczyn pożarów, oraz wyznaczyło wysoką nagrodę za wykrycie sprawców. Dziś znów straż pożarna została zaalarmowana kilkakrotnie. Dwa domy zostały częściowo zniszczone przez ogień. Wobec szerzącej się epidemji podpaleń zarządzone zostały nadzwyczajne środki ostrożności. Na wszystkich krańcach miasta ustawiono posterunki obserwacyjne celem umożliwienia wczesnego odkrywania pożarów. Od jutra do służby obserwacyjnej mają być użyte aeroplany.

Praca oświatowa w powiecie kościerzyńskim.

Dnia 28 sierpnia odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Kościerzynie zebreanie, zwołane w sprawie reorganizacji pracy oświatowej pozaszkolnej w powiecie kościerskim przez p. starostę kościerskiego Kowalskiego. Zebranie zagaił p starosta, wyrażając ubolewanie, że ulewny deszcz powstrzymał znaczną ilość zaproszonych, szczególnie z powiatu. Porządek obrad obejmował dwie kwestje:

1. Otwarcie Świetlicy im. generała Józefa Wybickiego w Kościerzynie.

2. Reorganizacja Towarzystwa Czytelni Ludowych w powiecie kościerskim.

Do punktu pierwszego oświadczył p. starosta, że prace około Świetlicy postąpiły już tak daleko,, że można przystąpić wkrótce do otwarcia i do oddania jej pod opiekę Powiatowego Komitetu T. C. L.

Na propozycję p. starosty zebrani zgodzili się, żeby otwarcie i poświęcenie Świetlicy nastąpiło w sobotę dnia 5go września o godzinie 17-ej popołudniu, w którym to celu uprosi się ks. proboszcza.

Świetlica, składająca się z jednego pokoju na bibljotekę TCL. i z pokoi na Czytelnię, została urządzona w głównej części kosztem powiatu i w drobnej także kosztem ofiar z różnych stron województwa Pomorskiego, szczególnie powiatów i miast pomorskich. Lokal oddał powiat kościerski bezpłatnie. Zebranie zwróciło się do obecnego członka Rady Miejskiej kościerskiej p. Biedowicza, żeby wyjednał dla Świetlicy bezpłatne światło od miasta.

Zebrani uchwalili, że Czytelnia będzie otwarta codziennie od godziny 16-ej do 21-ej, Bibljoteka zaś w poniedziałki środy i piątki od godziny 16 do 18.

Zorganizowanie dyżurów w Czytelni pozostawiło zebranie Zarządowi Komitetu.

W Świetlicy mają być wyłożone 24 czasopisma i 12 gazet Czasopisma wyłożone będą następujące: 1. Gazeta Policji i Administracji Państwowej, 2. Samorząd, 3. Kłosy, 4. Kupiec, 5. Przemysłowiec, 6. Życie Urzędnicze, 7. Gazeta Bankowa, 8. Oszczędność, 9. Gryf, 10. Lot Polski, 11. Strażnica Bałtycka, 12. Świat i Prawda, 13. Morze, 14. Bluszcz, 15 Świat Kobiecy. 16. Tygodnik Ilustrowany, 17. Naokoło Świata, 18. Przegląd Sportowy, 19. Stadion, 20. Ilustracja Polska, 21. Szczutek, 22. Mucha, 23. Przewodnik Katolicki, 24. dwutygodnik francuski wychodzący w Poznaniu.

Gazety wyłożone będą następujące: . Słowo Pomorskie. 2. Głos robotnika, 3. Głos Pomorski, 4. Gazeta Grudziądzka. 5. Pielgrzym, 6. Pomorzanin. 7. Gazeta Kartuska, 8. Gazeta Kaszubska, 9. Gazeta Gdańska, 10. Dziennik Bydgoski, 11. Prawda z Łodzi, 12. Ilustrowany Kurjer Codzienny z Krakowa.

Przystąpiono do punktu drugiego. P. starosta wyraził zdanie, że celem podziału pracy społecznej w powiecie pracą oświatową pozaszkolną zająć się powinny przedewszystkiem Panie w obrębie prac Komitetu Powiatowego, a panowie nauczyciele w obrębie Komitetów Miejscowych.

Na propozycję p. starosty przewodniczącym Komitetu Powiatowego obrano inspektora szkolnego powiatowego p. Chmieleckiego. W skład zarządu Komitetu obrano dalej: starościnę Kowalską wiceprezesową, pannę Willichównę sekretarką, kasjerem p. Lewandowskiego, bibljotekarką pannę Latanowiczównę, zastępczynią bibljotekarki p. mecenasową Zakrzewską, ławniczkami panie Targowską i Cieńciałową.

Z licznego grona proszonych akces do Komitetu Powiatowego zgłosili dotąd: 1. D-rowa Pellowska, 2. Dzielińska, 3. Napiątkowa, 4. Landowska, 5. Norska, 6. Przyborowska, 7. Dominiczakowa, 8. hr. Walewska, 9. Tempska, 10. starosta Kowalski, 11. dyr. seminarjum Targowski, 12. burmistrz Wierzba, 13. Biedowicz, 14. burmistrz Dominiczak.

Jako najlepsze prace Komitetu Powiatowego uznano:

a) zorganizowanie we wszystkich gminach Komitetów Miejscowych, składających się z prezesa, sekretarza i skarbnika. Pracę tę wykona się najłatwiej przez kierowników szkół powszechnych. O ile w miejscu jest bibljoteka, w skład komitetu miejscowego wchodzi także bibljotekarz;

b) zlustrowanie i uporządkowanie wszystkich bibljotek T. C. L. w powiecie. Uznano za konieczne ściągnąć rokrocznie wszystkie bibljoteki w ciągu lata do Kościerzyny, celem uporządkowania i uzupełnienia;

c) urządzenie zebrań oświatowych w gminach parafialnych w celu propagowania oświaty oraz urządzenie przedstawień, koncertów itp. celem zasilenia funduszów Komitetu na ulepszenie i powiększenie liczby bibljotek.

Zadaniem Komitetu Miejscowego na miasto Kościerzynę wypełni Zarząd Komitetu Powiatowego.

Żadaniem Komitetów Miejscowych jest:

a) troska o bibljotekę o ile takowa już jest w miejscu,

b) werbowanie członków Towarzystwa Czytelni Ludowych i ściąganie z nich składek,

c) urządzanie ewentualnie przedstawień itp. dla zasilenia funduszu.

Jako składkę dla członków Towarzystwa Czyt. Ludowych zebranie ustaliło przynajmniej 10 gr. miesięcznie, płatne o ile możności jednorazowo. Termin najodpowiedniejszy dla ściągania składek rocznych jest Trzeci Maj i czas przed temże świętem. Komitety Miejscowe uskutecznić mogą to najpraktyczniej w ten sposób, że sporządzą listę gminną (w miastach według ulic) i obeszlą ją od domu do domu przez inkasenta. W liście tej każdy zdeklaruje składkę i ją równocześnie uiści.

Przewrót w drukarstwie?

Angielskie pisma donoszą o bardzo ciekawym wynalazku dokonanym ostatnio przez dwóch Anglików, którzy według relacji wielu fachowców, ma wszelkie dane, aby wywołać w najbliższym czasie przewrót w sztuce drukarskiej a co za tem idzie i w wydawaniu pism.

Nowy wynalazek angielski polega na użyciu nie metalowych czcionek, jak to obecnie ma miejsce, lecz filmów fotograficznych. W ten sposób nawet tak wielka zdobycz nowoczesnej techniki drukarskiej, jaka jest bezwzględnie „linotyp", stałby się przeżytkiem. Co więcej zapomocą radjotelegraficznego sposobu przesyłania fotografji tekstów na odległość, można będzie wysyłać ten sam tekst do rozmaitych miejsc równocześnie, jakto dotychczas czynią zagranicą rozmaite agencje drogą pocztową.

Najważniejszą rolę w tego rodzaju transmisjach telefotograficznych drogą radjową odgrywa tu pierwiastek „selen", niezwykle czuły na światło i regulujący w miarę stopnia naświetlania ilość przepływającego prądu elektrycznego. Sztyfcik więc z tego pierwiastka zrobiony, przesuwając się po filmie fotograficznym według obranego sposobu i kierunku (np. równolegle do jednego brzegu, jakby kreśląc cały film) napotyka miejsca więcej lub mniej oświetlone, wskutek czego prąd przezeń płynący jest raz większy, raz mniejszy. Ta czynność odbywa się na stacji nadawczej. Odpowiednie urządzenie istnieje na stacjach odbiorczych np. w redakcjach odnośnych pism, prenumerujących „prasę" danej agencji nadawczej. Dzięki identycznemu ruchowi swego aparatu i zasadniczych jego części, jak motoru, walca szklanego i rysika, (gdyż to jest zasadniczym warunkiem takiej radjowej transmisji) stacje odbiorcze w redakcjach otrzymują te same linje i znaki.

Z tego naiszybszego sposobu rozsyłania pism zamierza korzystać 70 największych dzienników amerykańskich i przeszło 30 angielskich, montując odpowiednie instalacje już w najbliższym czasie.

Z bliska i z daleka.

— **Domy z płyt korkowych.** Angielskie firmy budowlane wystawiły na wystawie w Deals modele domów, robionych z płyt korkowych. Ściany domów sporządzone są z korka i z warstwy cementu, którą nakłada się przy pomocy odpowiednich maszyn na płytę korkową.

Znawcy wyrażają się z wielkiemi pochwałami o domach korkowych, gdyż nie dopuszczają one wilgoci, a pokryte zewnątrz cementem, są także zabezpieczone od pożaru.

Ustawienie domu korkowego, którego wszystkie części składowe są przygotowane w fabryce, nie trwa dłużej niż 5 dni.

— **Pożar w Pradze Czeskiej.** Dnia 1 września zapaliła się renesansowa wieża kościoła św. Mikołaja w Pradze. W ciągu popołudnia zdołano pożar zlokalizować zaś wieczorem ugasić. Ponieważ dolna część wieży silnie ucierpiała z powodu pożaru, istnieję niebezpieczeństwo zawalenia się wieży. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności robotników.

— **Wyprawa na Ewerest.** W przyszłym roku ma być podjęta na nowo próba „zdobycia" Ewerestu" „najwyższego wierzchołka świata". Wyprawę finansować będzie rząd angielski i angielskie Towarzystwo geograficzne. Największa uwaga zwrócona będzie na sposoby pokonania niebezpieczeństw pogody.

— **Książka dwóch królowych.** W tych dniach na rynku księgarskim w Londynie ma się ukazać ciekawa książka pod tyt.: „Kraj, który ukochałam" — („The Country that I loved"). Autorką tego dzieła jest królowa rumuńska Marja, ilustracje do niej rysowala była królowa grecka Elżbieta. Książka dwóch królowych budzi wielką sensację. Treść dzieła zaczerpnięta jest z życia kobiet rumuńskich.

POLSKA A MIĘDZYNAR. KONGRES LOTNICZY.

Warszawa, 9. (AW.) Uchwalono skład delegacji polskiej na międzynarodową konferencję lotniczą w Sztokholmie Polskę reprezentować będą z ministerstwa kolei dyr. Moskwa' M. S. Z. naczelnik Kurzejewski, polskie lotnictwo dyr. Wygard. Konferencja zajmie się uregulowaniem międzynarodowej komunikacji lotniczej, a więc opracuje nowy rozkład jazdy.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. 16)

Takie mniej więcej rozmowy słychać było na każdym kroku. Nie krępowano się już, wypowiadano głośno swe niezadowolenie.

Wszyscy żołnierze, którzy mieli kogoś z bliskich w mieście, otrzymali urlop na trzy godziny, o szóstej mieli się stawić w koszarach, bo o ósmej nastąpił już wymarsz na dworzec.

W liczbie zwolnionych był i Leski, który pośpieszył na Sołacz do Sobińskich, bo więcej nikogo z bliskich w mieście nie miał.

Gdy z okien tramwaju wyglądał na tylokrotnie widziane ulice miasta, każdy dom żegnał, jak swego dobrego przyjaciela. Z żalem spoglądał na miasto, w którem prawie całe życie spędził... Kto wie, czy sądzono mu będzie jeszcze je oglądać.

To uczucie żalu powiększało się w miarę tego, jak zbliżał się do domu Sobińskich.

Z biciem serca przycisnął guzik dzwonka elektrycznego.

Otworzył drzwi Antoś, który z radością powitał dawnego nauczyciela.

— A u nas nikogo prawie niema. Tylko tatuś jest. Mamusia z Helą wyjechały do miasta — mówił, pomagając Romanowi zdjąć płaszcz.

— Tak... — odpowiedział z roczarowaniem w głosie Leski A czy panie na długo wyszły?

— Koło czwartej powinny wrócić. Ale proszę, niech pan pozwoli do tatusia, jest w swoim pokoju.

Leskiemu w tej chwili przyszła do głowy myśl, aby skorzystać z tego niespodziewanego sam na sam z ojcem Heleny i wyznać mu swoje uczucia.

Sobiński serdecznie powitał Romana, dla którego zawsze miał dużo życzliwości.

— Cóż się stało? — pytał go, ściskając za rękę — że pan otrzymał urlop w dzień powszedni?

— Źle się stało, proszę pana! — Idziemy w pole, więc dostaliśmy parę godzin czasu na załatwienie swych spraw w mieście...

— Tak... A to dopiero nieszczęście! Ja myślałem, że już tak pozostaniecie do końca wojny... W waszym pułku dużo jest różnych protegowanych, więc myślałem ,że was nie ruszą.

— Źle musi być na froncie, ściągają wszystkie rezerwy.

— A dokąd was wysyłają?

— Sami nie wiemy, dokąd idziemy. Nic wiadomo nawet, na który front.

— Tak, to smutna nowina — powiedział Sobiński. Moje panie zmartwią się nią tak, jak i ja.

Leski zamyślił się przez chwilę i przemówił wzruszonym głosem:

— Proszę pana, przed wyjazdem chciałem panu wyjawić pewną rzecz. Oddawna już kochałem pannę Helenę. Kiedy to nastąpiło, — dziś bym już powiedzieć nie mógł. W moich oczach wzrosła, zamieniła sie z dziecka na kobietę.. Niedawno wyznanie wyrwało mi się z serca... Okazało się, że i ona podziela moje uczucia. Nie czas teraz na formalne oświadczyny, chciałbym jednak, aby państwo o tem wiedzieli, zezwolili na naszą korespondencję, która mi będzie wielką pociechą w oczekujących mnie ciężkich chwilach... Jak wrócę szczęśliwie, poproszę was o jej rękę.

Zapanowała w pokoju cisza.

Sobiński wzruszony wstał z miejsca, podszedł do Romana i ucałowała go w głowę.

— Dziękuję panu za to wyznanie. Nie pragnąłbym lepszego męża dla mego dziecka jak ty... Od tylu lat się znamy ... Jak szczęśliwie wrócisz, to ją bierz... Bóg niech was błogosławi.

Wzruszony Roman pochylił się do jego ramienia i tak splętli się w jednym, serdecznym uścisku.

Gdy przeszło pierwsze wzruszenie, Roman odezwał się:

— Mam niewielki fundusik, który dzięki paroletnim oszczędnościom uciułałem. Gdy powołano mnie do wojska, sporządziłem testament, w którym zapisałem to na nasze instytucje oświatowe. Pan pozwoli, że ten testament złożę w jego ręce.

— Chętnie bardzo przyjmę na przechowanie ten dokument, mam jednak nadzieję, że wrócę ci go po skończonej wojnie.

— Daj to Boże. Choć w takich razach lepiej spodziewać się gorszego...

— Ha, trudno, kiedy już taki los ci wypadł...

W tej chwili weszły do gabinetu obie panie, które już wiedziały o wyjeździe Romana.

— Co za nieszczęście! — wołała Sobińska od progu.

— Ha, to jest los każdego żołnierza w czasie wojny, — odpowiedział Roman, siląc się na spokój.

— Straszna rzecz, tak rzucać wszystko i iść na niepewne losy wojny, na niewygody i to za obcą, wrogą sobie sprawę...

— Nie odbierajże mu męstwa, tak potrzebnego w tej chwili, — przerwał jej mąż.

A Roman już witał serdecznie Helenę.

Po raz ostatni, — myślał, — na czas nie wiadomo jak długi.

Głośno zaś odezwał się.

— Panno Heleno, przed chwilą właśnie wyjawiłem ojcu pani o naszych uczuciach Chciałbym, idąc w pole, zostawić tu panią, jako formalną swą narzeczoną.

Dziewczę spłonęło rumieńcem i za całą odpowiedź przeniosło wzrok błagalny na ojca.

Ten spojrzał na nią z uśmiechem i powiedział:

— No, dobrze, dobrze... Kiedyście już w sekrecie przed nami starymi tyle sobie powiedzieli .. My się temu opierać nie będziemy, jeżeli w związku tym widzicie swe szczęście Romana zawsze uważaliśmy za członka rodziny.

Nie zdążał jeszcze skończyć, gdy oboje młodzi przypadli do jego ręki, dziękując za te słowa. Tłumiąc łzy rozrzewnienia, i matka przycisnęła do serca oboje.

— Niech Bóg was błogosławi i udzieli wam wiele, wiele szczęścia, — mówiła. A przedewszystkiem błagajmy Go, aby pozwolił wam się połączyć po tej strasznej wojnie.

Chcąc przerwać tę scenę rozrzewnienia, która mogła osłabić nerwy odjeżdżającego, Sobiński odezwał się żartobliwie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Pierwsze utarczki budżetowe.

Pierwsze utarczki budżetowe już się rozpoczęły, tymczasem na razie w obrębie poszczególnych ministerstw. Premjer Grabski zapowiedział już zmniejszenie budżetu na rok 1926 o 8 proc.

Kilka dni temu wyraziliśmy przekonanie, że budżet państwa powinien się zredukować jeszcze bardziej. Zarówno każda prywatna jednostka, prywatne gospodarstwo. jako też państwo nie może żyć ponad stan. Przysłowie: „Tak krawiec kraje, jak mu materji staje" powinno tu być bezwzględnie zastosowane. Ze wszelkich kataklizmów i niedomagań gospodarczych nie wybrniemy dopóki tak rząd jak i całe społeczeństwo nie nauczy się naprawdę ekonomicznie i oszczędnie konsumować wyprodukowanie dobra.

Władze rządowe wydatkują pieniędzmi nie bezpośrednio wyprodukowanemi, lecz uzyskanemi na drodze ściągania podatków i innych danin państwowych.

Tem nie mniej wartości te z nieba nie spadają i ktoś musiał je — płatnicy podatków — na drodze mozolnej pracy wytworzyć.

Ci, którzy łożą na sprawne funkcjonowanie nawy państwowej, są może najbardziej w tem zainteresowani, co się dzieje z temi pieniędzmi złożonemi w formie podatków na konto państwa.

Czy wydatkowanie temi olbrzymiemi sumami jest racjonalne. **Czy czasem, jak się to u nas, niestety, zdarzało i zdarza, nie trwoni się tych pieniędzy niejednokrotnie na rzeczy zbędne względnie tylko częściowo konieczne? Czy jednym słowem rząd posługuje się w wydatkowaniu grosza publicznego zasadami gospodarczości?**

Powszechnie utarło się mniemanie, zarówno w kraju, jakoteż za granicą, że budżet państwa polskiego jest za duży, że przerasta on możności płatnicze społeczeństwa, że wobec tego naprawa musi iść z góry przez daleko idącą redukcję budżetu.

Obecnie wchodzimy, jak to już na wstępie wspomnieliśmy, w okres ciekawej walki o wielkość polskiego budżetu. Walka ta dopiero w przyszłym miesiącu rozegrana będzie na arenie sejmowej. Obecnie toczy się ona w łonie narad ministrów, które pod przewodnictwem premjera ustalają preliminarze poszczególnych ministerstw. Każdy z poszczególnych ministrów radby przeszwarcować najwyższe sumy w ramach swego preliminarza. Niestety premjer Grabski. który tu występuje w roli ministra skarbu, a więc w charakterze osoby w rządzie, która najbardziej liczy się z rozporządzalnością wydatkowa skarbu państwa, a pośrednio i zdolnością płatniczą społeczeństwa, obcina gdzie się da zbyt wybujałe życzenia swoich współkolegów.

Tym niezbędnie koniecznym poczynaniom ministra skarbu idzie w sukurs opinja publiczna całego społeczeństwa.

Ogólnie wiadomem jest, że polska administracja państwowa mocno szwankuje na polu racjonalnej oszczędności. W tej sprawie ciekawe uwagi podaje „Kurjer Polski:

„Świadomość jest powszechna, że naogół administracja nasza jest wszystkiem raczej jak oszczędną i ścisłą. Przekonanie jest powszechne, że w tej administracji marnuje się bardzo wiele grosza publicznego, że w niektórych jej gałęziach istnieją jakby nieszczelne krany, któremi pieniądze leją się jak woda. Jesteśmy pewni, że polega to w bardzo małej tylko części na pozytywnej nieuczciwości organów państwowych, a jest w bardzo przeważnej mierze odbiciem się w maszynie administracyjnej lekkomyślności powszechnej, panoszącej się w gospodarce prywatnej, i spotęgowanej jeszcze czynnikiem psychicznym. który doprawdy w dzisiejszych warunkach jest operetką w poważnym dramacie: myślą, że wszak to Grecja płacić ma!

To też, jeśli panowie ministrowie resortowi. walczący jak lwy o każdą pozycję swego budżetu, chcą wiedzieć, co o tem sądzi P. T. publiczność, to możemy im to powiedzieć z całą pewnością i dokładnością: sądzi, że gdyby kierownicy władz umieli trochę lepiej gospodarować, budżety ich zniosłyby redukcję w niektórych działach bardzo nawet znaczne bez jakiegokolwiek dla sprawy uszczerbku, bez jakiegokolwiek kaleczenia administracji państwa, a nawet bez wstrzymania naturalnej progresji potrzeb publicznych. **Oszczędzenie tego, co się poprostu marnuje, wystarczyłoby im na życie wcale dostatnie. To jest głos ogółu w sprawie budżetu na rok następny".**

W opinji publicznej całego społeczeństwa, które na własnej skórze odczuło rozrzutność i lekkomyślność polskich suwerenów w uchwaleniu wydatków. bez wskazania możności pokrycia takowych, **nastąpił zasadniczy wzrost ku oszczędności.**

Jest nadzieja. że pod naporem tej opinji budżet na rok 1926 nie spęcznieje podczas dyskusji nad nim w sejmie. a pp. posłowie odzwyczają się raz nareszcie od uchwalania wydatków na które nie ma pokrycia.

Jerzy Kruszewski.

Kredyty Banku Polskiego.

Trwające od kwietnia ograniczenia przez Bank Polski kredytów dyskontowych w lipcu, dało się odczuć poważnie. mianowicie podczas gdy w kwietniu suma przyznanych kredytów zmniejszyła się z 378,9 do 375.2 milj. zł., w maju z 375.2 do 370.9 milj. zł., w czerwcu z 370.9 do 364.4 milj. zł., to w lipcu z 374,4 do 350.2 milj. zł. a więc o 14,2 milj. zł., czyli o 4 procent. W ciągu całego okresu kwiecień — lipiec spadek wynosił 28.6 milj. zł, czyli 5,5 procent. Natomiast w stosunku do sumy kredytów w dniu 1 stycznia br., wynoszącej 315,7 milj. zł., suma kredytów w dniu 31 lipca br. była jeszcze znacznie wyższa. Suma kredytów wykorzystanych, czyli suma weksli w portfelu Banku. nie zmniejszyła się jednocześnie z sumą kredytów przyznanych, gdyż ciągle rósł stopień wykorzystania kredytów.

Zmniejszenie się sumy kredytów wykorzystanych obserwujemy tylko w kwietniu — z 306.6 do 294,6 milj. zł. w maju suma kredytów wzrosła z 294.6 do 296.6 milj. zł., w czerwcu z 296.6 do 299.3 milj. zł. Również i w lipcu nastąpił wzrost kredytów wykorzystanych, z 299.3 do 302,9 milj. złotych.

W stosunku do stanu w dniu 1 stycznia br. obecny stan kredytów wykorzystanych (w dniu 31 lipca) wykazuje zwiekszenie sie o 46 milj złotych 302.9 wobec 256,9 milj. zł. Suma kredytów przyznanych bankom. zmniejszyla sie w lipcu ze 161,4 do 140.6 milj. zł. (1 stycznia — 134 milj. zł.) i stanowiła 40 procent ogólnej sumy kredytu. suma kredytów przemysłowych powiększyła sie ze 142.3 do 147,2 milj. zł. (42 proc. ogólnej sumy), suma kredytów rolniczych powiększyła się z 54 do 54,4 milj. zł. (15,6 proc. ogólnej sumy); suma kredytów handlowych zmniejszyla się z 4,3 do 4.1 milj. złotych, (1,2 proc. ogólnej sumy); suma kredytów spółdzielczych zwiększyła się z 1,8 do 2,4 milj. zł. (0,7 proc. ogólnej sumy); wreszcie suma kredytów przyznanych zakładom użyteczności publicznej powiększyla się z 0,6 do 1,5 milj. złot., (0,4 proc. ogólnej sumy).

Na ogólną sumę 302,5 milj zł. kredytów wykorzystano w dniu 31 lipca przypadało 44,1 proc. na banki, 41.2 proc. na przemysł, 16,8 proc. na rolnictwo, 1,4 proc. na handel, 0.5 procent na spółdzielnie spożywców. 0.3 proc. na zakłady użyteczności publicznej.

W grupie przemysłowej najwyższa suma kredytów rozporządza przemysł włókienniczy 33,2 milj. zł.. wykorzystał 30.2 milj. zł.), z kolei idzie przemysł hutniczy 24.4 milj. zł., wykorzystał 20.1 milj. zł., przemysł węglowy (24,4 milj. zł., wykorzystał 17.9 milj. zł.), itd. W grupie rolniczej 26.3 milj. zł., przypada na cukrownictwo, (wykorzystano 25.3 milj. zł.), 16,9 milj. zł. na właściwe rolnictwo (wykorzystano 15,4 milj. złot.), 11,2 milj. zł. na gorzelnictwo (wykorzystano 9.2 milj. złotych).

Atak kupców niemieckich na złotego.

Hamburskie Koła kupieckie ogłosiły w „Hamburger Nachrichten" ostrzeżenie, by w tranzakcjach bankowych z Polską stosować największą ostrożność i nie przyjmować spłat w złotych, przeliczonych po kursie dnia. Pominąwszy niebezpieczeństwo, wynikające z chwiejności waluty polskiej, pisze „Hamb. Nachrichten", nie można ze złotym polskim nic począć, gdyż nie jest notowany prawie na żadnej giełdzie.

Tak się przedstawia według informacji „Dziennika Pozn." krecia robota niemieckiego społeczeństwa w stosunku do polskiego złotego. Na szczęście nie jest ona już groźna dla nas, gdyż złoty skutecznie wytrzymuje wściekłe ataki naszych wrogów. — Przyp. Red.

Zagraniczna demonstracja przeciwko ostatnim zarządzeniom dewizowym w Polsce.

Praga, 3. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą, że sekcje przemysłowe niektórych izb handlowo-przemysłowych zaoponowały przeciwko zamierzonej wycieczce przedstawicieli izb handlowych do Polski, aby w ten sposób zademonstrować przeciwko ostatnim zarządzeniom dewizowym rządu polskiego.

Przemysł wschodniopruski odniósł straty dzięki wojnie celnej.

W Królewcu odbyły się narady wschodnio-pruskich związków kupieckich i przemysłowców drzewnych, podczas których omawiano sprawę polsko-niemieckiej wojny celnej i stwierdzono, że wojna ta szkodzi w wielkiej mierze wschodnio-pruskiemu przemysłowi i handlowi drzewnemu. Uchwalono rezolucję, domagającą się ułatwień w związku z zakazem wwozu drzewa

Walka z wzrastającą drożyzną w Niemczech.

Szalejąca w ostatnich czasach drożyzna w Niemczech i stałe dążenie zwyżkowe cen zmusiło rząd niemiecki do przedsięwzięcia planowej akcji celem ograniczenia i powstrzymania dalszego wzrostu cen. Wszystkie środki przewidziane w dekrecie z dnia 2 listopada 1923 wymierzone przeciwko nadużyciom sfer ekonomicznych i zwalczające organizacje kartelów mają być obecnie szeroko zastosowane. Rząd wchodzi w porozumienie z władzami samorządowemi dla wprowadzenia w życie wolnej konkurencji przy zamówieniach rządowych i komunalnych. Akcja organizacyjna przemysłu niemieckiego. która ratując przemysł spowodowała zwyżkę cen, jest obecnie zwalczana przez rząd na całej linii.

Przejściowe zniżki taryf celnych.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, towary zamówione zagranicą pomiędzy 1 marca a 19 maja rb. przez polskich odbiorców w krajach pozostających z Polską w stosunkach traktatowych, podlegają opłatom celnym według taryfy z dnia 26 czerwca 1924, przyczem ostateczny termin zgłoszenia towaru do odprawy w urzędach celnych upływa z dniem 12 października 1925 r. Rozporządzenie to przewiduje również szereg formalności względem firm zagranicznych. mających na celu wylegitymowanie się z terminu zamówienia.

Sprawy Kupieckie.

— **ZEBRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH.** W środę, dnia 2-go bm. odbyło się zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa p. Marchlewskiego. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu przystąpiono do omówienia całego szeregu spraw wewnętrzno - organizacyjnych, jak przyszły Zjazd delegatów w Tczewie w dniu 27 bm. omówiono Komunikaty Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, poczem nastąpiła sprawa znowelizowania podatku obrotowego, którą referował prezes p. T. Marchlewski. Po ożywionej dyskusji na ten temat prezes zamyka posiedzenie z tym, że w przyszły piątek również w lokalu Centrali Związku odbędzie się zebranie. celem wyczerpującego omówienia podatku przemysłowego, oraz celem dokonania wyboru delegatów na Walne Zebranie w Tczewie.

Sprawy podatkowe.

— **PROJEKT NOWELI PODATKU MAJĄTKOWEGO.** W najbliższym czasie władze ustawodawcze będą rozpatrywać projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten ma na celu rozgrupowanie kontyngentu w wysokości 50 miljonów złotych przypadających na rolnictwo. oraz rozłożenie go na inne kategorje płatników. Jak wiadomo. 2/3 obszaru ziemi, zgodnie z istniejącą ustawą jest wolne od dodatkowego kontyngentu. wobec czego cały ciężar tego dodatkowego kontyngentu spadłby na większą własność. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu. Górnictwa i Finansów czyni odpowiednie kroki w Ministerstwie Skarbu, mające na celu zabezpieczenie przemysłu i handlu przed ewentualnem obciążeniem tej kategorji płatników w związku z akcją rządową, zmierzającą do wyrównania kontyngentu, przypadającego na rolnictwo, a niemożliwego do ściągnięcia.

Kronika gospodarcza

— **WAŻNE DLA PŁATNIKÓW WEKSLI.** Celem uniknięcia nieporozumień zwraca się uwagę osobom, płacącym swe weksle po prezentowaniu ich **przez organa pocztowe**, że według obowiązujących przepisów w razie niezapłacenia weksłu przez dłużnika w dniu płatności lub w razie niedoręczalności urząd pocztowy oddaje weksel **natychmiast**, tj. w terminie płatności miejscowemu notarjuszowi celem sporządzenia protestu.

Tylko w wyjątkowych wypadkach. gdyby godny zaufania dłużnik oświadczył przy przedstawieniu weksłu zapłaci go w następnym dniu **rano** po terminie płatności można weksel do dnia następnego zatrzymać. W razie niewykupienia weksłu w następnym dniu po terminie płatności **rano, (tj. do godz. 10), weksel oddaje się tego samego dnia przedpołudniem do protestu.**

— **OPŁATY STEMPLOWE OD UBEZPIECZEŃ.** Dokonywane w walucie obcej wpłaty na rzecz zakładów ubezpieczeń, jak również wypłaty ze strony zakładów. winny być wpisywane do ksiąg, celem obliczenia opłaty stemplowej w walucie obcej, z przeliczeniem co miesiąc na walutę polską według przeciętnego kursu giełdy warszawskiej w ostatnim dniu miesiąca, a w braku notowań w tym dniu, według kursu ostatnio notowanego.

W księgach należy uwidocznić datę kursu i kurs przyjęty do przerachowania.

Rozporządzenie powyższe zawarte w Dz. Ustaw nr. 85 obowiązuje już dla wpłat i wypłat za sierpień.

— **PRZED OTWARCIEM TARGÓW WSCHODNICH.** W sobotę. dnia 5-go września otwarte zostają V-te Targi Wschodnie. Do niedawna jeszcze można było żywić obawy co do powodzenia tego przedsięwzięcia w tym roku, wobec ogromnie trudnej sytuacji gospodarczej. w jakiej się dzisiaj nasz przemysł znajduje. Były obawy. że mimo najsilniejszych starań Zarządu Targów najlepsze te chęci rozbić się mogą o trudności niemożliwe do pokonania. Ostatnie dni jednakowoż przyniosły wiadomości nietylko zupełnie uspakajające. ale dające możność skonstatowania faktu dziś już niezbicie pewnego. że powodzenie Targów będzie duże. Cały teren wystawowy Targów jest dziś w zupełności zajęty. Przemysł wystąpi nietylko okazale. co wpłynie na zewnętrzny wygląd Targów, ale co ważniejsze, wystąpi w komplecie. Wszystkie branże przemysłowe będą należycie reprezentowane przez najpoważniejsze firmy i będą dawały obraz produkcji przemysłowej polskiej niemal w zupełności.

Targi Wschodnie są punktem wybitnie eksportowym i w tym kierunku idzie ich polityka i w tym kierunku zdążają usiłowania. Ten charakter Targów będzie nietylko zaznaczony w sposób bardzo dobitny z ekspozycji, ale uwydatni w wysokim stopniu skutkiem tego, że na tegorocznych

Targach Wschodnich zjawi się znaczna bardzo ilość wycieczek zagranicznych kupców i przemysłowców, którzy przybywają na Targi, ażeby studjować na ich ewentualne możliwości handlowe z Polską. Wycieczek tych do tej pory zapowiedzianych jest koło 10-ciu, prócz tego cały szereg zgłoszeń nadchodzi codziennie od indywidualnych przedsiębiorstw kupieckich z całej niemal Europy.

Będą więc tegoroczne Targi Wschodnie pięknym objawem naszej tężyzny gospodarczej, zjawiającym się na zachmurzonym horyzoncie gospodarczym, jako znak, że mimo wszelkich trudności Polska pracuje i zdąża konsekwentnie po linji programów gospodarczych, które są jej przyrodzoną potrzeba.

Będą więc tegoroczne Targi Wschodnie dla eksportu polskiego bez żadnej wątpliwości czynnikiem wysoce dodatnim.

— **IMPORT SALETRY CHILIJSKIEJ DO POLSKI.** W ciągu pierwszego półrocza rb. przywieziono do Polski 56.515 ton saletry chilijskiej wartości 14.640 tys. zł wobec 43.707 tonn wartości 11.687 tys. zł w pierwszem półroczu r. 1924. Zwiększenie przywozu tego artykułu świadczy korzystnie o rozwoju potrzeb naszego rolnictwa i wzroście kultury rolnej.

— **HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC.** Handel zagraniczny Niemiec w lipcu wyrażał się w cyfrze 1.154 milj. wartości importu, wobec 1007 milj. w czerwcu rb. Eksportowano natomiast rozmaite towary wartości 742 milj. reichsmarek, wobec 684 milj. r. m. w czerwcu rb. Przewyżka importu nad eksportem wynosiła w tym miesiącu 411.187.000 rm. wobec 321.495.000 rm. niedoboru w czerwcu rb. Z powyższych cyfr widać, że bilans handlowy Niemiec w lipcu uległ pogorszeniu, do czego niewątpliwie przyczynił się zatarg gospodarczy polsko-niemiecki.

— **SZKOŁA RZEŹNICZA W POZNANIU.** Cech rzeźnicki w Poznaniu utrzymuje własnym sumptem od szeregu lat szkołę zawodową dla terminatorów rzeźnickich. Jeśli szkoła ta nie dorównuje jeszcze szkołom zawodowym zagranicznym to w każdym razie już dzisiaj odczuwa się dobre skutki nauki a przedewszystkiem uwidocznia się to przy egzaminach na czeladników, kiedy to najlepsze egzamina zdają uczniowie szkoły. Ogółem szkoła przyjąć może 180 uczniów, podzielonych na 3 klasy według uzdolnienia. Nauka odbywa się raz na tydzień w lokalach Rzeźni Miejskiej. Zakres nauki obejmuje prócz wiadomości fachowych język polski, historje i geografję Polski, naukę moralności, hygienę, nauki społeczne. Grono nauczycielskie tworzą jeden zawodowy pedagog, 6 mistrzów rzeźnickich i kierownik szkoły.

— **KARTEL ŻELAZA NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.** „Kölnische Ztg." dowiaduje się, że między przemysłowcami niemieckiego G. Śląska toczą się obecnie pertraktacje w sprawie utworzenia górnośląskiego kartelu żelaza z kapitałem akcyjnym 40 do 50 miljonów marek. Połowa tego kapitału przypadłaby na Oberbedarf i Donnersmarkhutte, druga połowa zaś na Oberschlesische Industrie. Do kartelu tego przyłączyłby się ewentualnie także rząd pruski.

— **HANDEL POLSKI Z MEKSYKIEM.** Obroty handlowe między Polską a krajami Meksyku przedstawiały się w r. 1924 skromnie, aczkolwiek przekraczały normy z lat poprzednich. Przywieziono do Polski z Meksyku 217 tonn towaru wartości 437 tys. złotych, wywieziono natomiast 94.5 tonn towaru, wartości 68 tys. zł. Jak wiadomo, państwa europejskie przywiązują do rynku meksykańskiego duże znaczenie ze względu na jego pojemność. Usiłowania Polski w celu zdobycia tego rynku były dotychczas minimalne. Bilans handlu polsko-meksykańskiego zamyka się niedoborem w wysokości 369 tys. zł. Wartość importu przewyższa wartość eksportu o 84.4 proc.

— **OBROTY HANDLOWE POLSKO-PERSKIE.** Obroty zagraniczne między Polską a Persją w r. 1924 przedstawiały się bardzo szczupło. Przywieziono z Persji do Polski 778 q towaru, a przeedwszystkiem dywanów i tkanin wartości 201 tys. zł., wywieziono natomiast z Polski zaledwie 160 q towaru wartości 8 tys. zł. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosiła 2,8 proc. Bilans tego handlu zamyka się niedoborem dla Polski w wysokości 273 tys. zł. Skutkiem rozwoju komunikacji pomiędzy Europą a Wschodem, a w szczególności wskutek udostępnienia tranzytowego przez Turcję rynek perski zyskuje coraz bardziej na znaczeniu i zaczynają o niego zabiegać państwa środkowo-europejskie z Czechosłowacją na czele. Polska dotychczas zajmowała w tych obrotach i usiłowaniach miejsce podrzędne. Według tymczasowych obliczeń za rok bież. sytuacja w handlu polsko-perskim ulegnie znacznej poprawie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 5-go wrzesnia Urbana pap.
Wschód słońca 5 18 zachód 6 38
Wschód księżyca 8 15 zachód 8 15

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:

Od 29 sierpnia do 4 września: Apteka pod Łabędziem,

*

—** **8-go września święta nie będzie.** Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, święto Narodzenia Najświętszej Marji Panny przypadającego na dzień 8-go bm. zniesiono

—** **Teatr Miejski** w Grudziądzu otwiera sezon dnia 10 bm. królewskim jedynakiem, dramatem historycznym w 5 obrazach L. Rydla. W widowisku bierze udział cały zespół artystyczny, z dyr. Bendą na czele, który wystąpi w roli Zygmunta Augusta. Wspaniały ten obraz historyczny, na tle dekoracji stylowych, reżyseruje pan Stanisław Dąbrowski, kierownik dramatu grudziądzkiego.
Równocześnie odbywają się próby z 3 aktowej komedii Korzeniowskiego „Stary kawaler". Komedję tą, która ukaże się w stylowych kostjumach połowy 19-go wieku reżyseruje p. Szafrański.

—** **Grudziądz leży w Niemczech!?** Do tutejszej komendy policji nadszedł list pisany po niemiecku, treścią swą wykazujący, że jego autorzy w naiwności swej uważają Grudziądz za rdzennie niemieckie miasto, leżące w granicach cesarskiej republik Hindenburga. Jest to tem ciekawsze, że list pochodzi z Krakowa od większej firmy (naturalnie żydowskiej) A. Nattel, mającej kilka kont i rachunek żyrowy w Banku Polskim. Czyżby w naiwności swej p. Nattel dotychczas nie wiedział, że Grudziądz leży w Polsce? A może jego żydowska mość przypuszcza, że prędzej czy później się to stanie, a zatem trzeba z góry uważać nas za obywateli pruskich, a miasto nasze za twierdzę krzyżactwa?... Panie Nattel, zanim pan przystąpi do pisania dalszych listów, możeby lepiej było wprzód przejść kurs geografji w szkółce ludowej?!? Bo jeśli tak pójdzie dalej, to gotów pan napisać, że Warszawa leży w Afryce, a Poznań jest głównem miastem Grenlandji!

—** **Zakaz obchodów i demonstracji w dniu 6 września.** Dowiadujemy się, że Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce szykuje na dzień 6-go bm. wielkie obchody i demonstracje uliczne, z okazji przypadającej na ten dzień jedenastej rocznicy powstania Związków Komunistycznych u nas. Ze względu na ewentualnie agresywny charakter projektowanego obchodu, tutejsze władze bezpieczeństwa otrzymały jaknajdalej idące ostre zarządzenia utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego za wszelką cenę. Bezwzględność tych zarządzeń znajduje usprawiedliwienie w wybitnie burzycielskiej dotychczasowej działalności wspomnianych związków, dającej ze swej strony do wywołania jaknajpoważniejszych bodaj nawet i krwawych zaburzeń wewnątrz kraju koncentrujących się w idei rewolucji politycznej i społecznej w Polsce.

—** **Zgubiono** dnia 3 września br. w pociągu z Torunia do Grudziądza, względnie na dworcu w Grudziądzu teczkę skórzaną, zawierającą dokumenty i papiery tyczące się „Teatru Miejskiego" w Grudziądzu i nie mające dla nikogo wartości. Uprasza się więc uczciwego znalazcę, wzgl. sprytnego złodzieja, by raczył zwrócić dokumenty w kancelarji teatru przy ul Strzeleckiej, zatrzymując teczkę na pamiątkę.

—** **Kradzież.** Przybyły z Krakowa Mojżesz Beim zameldował tut. policji, że podczas jego wędrówek po dworcu i mieście, zginął mu w dość niewytłumaczony sposób paszport zagraniczny z wizą czeską oraz 26 złotych gotówki. Gdzie, kiedy i jak się to stało, (okraść żyda to nielada sztuka) —! dotychczas niewiadomo.

—** **Kradzież.** Nocy ubiegłej na polu, będącem własnością Franciszka Zaleskiego (zam. Tuszewska Grobla 54) jacyś niewykryci — lecz za to zgłodniali widać „obywatele" nakopali sobie z górą 30 centnarów kartofli i uważając, że wartość kartofli wyrównywa się z ceną roboty, jaką wykonali, poprostu ulotnili się, nie zapominając oczywiście zabrać wykopanych kartofli. Oburzony takim porządkiem rzeczy p. Zaleski, zwrócił się do policji, prosząc o zwrócenie mu skradzionych ziemiopłodów i ukaranie niezakontraktowanych kopaczy. Co do nas możemy tylko wyrazić podziw, nad szybkością i dokładnością tej bądź co bądź złodziejskiej roboty.

—** **Kronika policyjna.** W areszcie policyjnym w ciągu doby ubiegłej panowały przeraźliwe pustki, gdyż nie warto brać pod uwagę jednego gościa, spędzającego samotnie noc za jego kratkami. Wogóle nie można rzec, aby miniona noc była brzemienną w wypadki. Jeśli na cały pierwszy komisarjat przypada wszystkiego dwa marne doniesienia i protokóły za jazdę na nieoświetlonem rowerze po chodniku. Za to w drugim komisarjacie nawet i tego nie było! Żadnego rabunku, żadnego zameldowania kradzieży, ani pobicia, ani awantury! Jedynie komisarjat trzeci stanowi dla nas zawsze pewną pociechę! Tam zawsze się coś znajdzie — nawet i wczoraj, gdy wszystko spało, policja trzeciego komisarjatu spisała cztery protokóły i stwierdziła jedną kradzież. Nie dość na tem! W ciągu nocnego patrolowania dzielnicy, zatrzymano 5 osób różnej płci i wieku, przeważnie ludzi wesołych: pijaków i wesołe damy! To już jest „coś"! Przynajmniej można o tem napisać, bo żeby nie „trójka", nie wiem, czy wartoby było wogóle pisać policyjną kronikę...

RUCH TOWARZYSTW.

Wycieczka do Grupy!

Członkowie Koła Ofic. Rez. Grudziądz, wraz z rodzinami i przez nich zaproszonymi gośćmi urządzają dnia 5 bm. wycieczkę do Grupy bez względu na pogodę. Równocześnie zaproszeni są przez Korp. Ofic, 16 Dp. na zabawę taneczną.

Wyjazd pociągiem o godz. 16, 17 lub o 20 Do dyspozycji będą osobne wagony. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Zgłoszenia uczestników z zapodaniem ilości osób przyjmują telefonicznie, major rez. Grajewski, Rzeźnia miejska, por. rez. Chylewski, apteka pod Orłem, por. rez. Dominikowski, Kier. Rej. Inż. i Sap.

Zarząd Koła Ofic. Rez. liczy na gremjalny udział w wycieczce swych członków, ich rodzin oraz zaproszonych gości.

Przy sposobności tej wycieczki pragnie zarząd dać możność nawiązania ścisłego kontaktu z oficerami naszych najbliższych Dowództw, ZARZĄD.

—(rt) **Komitet Zabawowy Koła Oficerów Rezerwy Grudziądz** uprosił Panie do zbierania fantów na loterję fantową, mającą się odbyć na jednej z najbliższych zabaw. Uproszone Panie posiadają odpowiednie listy i pełnomocnictwa. (3757)
Zarząd.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy z Michale!** W niedzielę dnia 6go września br. odbędzie się pierwsze tegoroczne święto strzeleckie z następującym programem: O godz. 8-ej przedpoł. zbiórka wszystkich członków przy moście kolejowem, stamtąd odjazd o godz. 8.15 wozami do kościoła na Górną Grupę, gdzie o godz. 9-tej odbędzie się wspólne nabożeństwo. O godz. 10.30 odjazd na strzelnicę, poczem nastąpi przywitanie gości, przedstawiciele władz i towarzystw. O godz. 12-tej rozpocznie się strzelanie, po zakończeniu powrót do p. Andrzejewskiego, Oberża pod „Czerwonym Orłem" w Dragaszu, gdzie się odbędzie koncert, połączony z rozmaitemi niespodziankami, poczem o godzj. 19-ej zabawa taneczna. Wzywa się przytem wszystkich członków do punktualnego przybycia i o ile możności w czapkach wojackich. (3921)
Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 7-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w auli gimn. matem. przyrodn. przy ul. Sienkiewicza. Program wielce urozmaicony. Dla bardzo ważnych spraw jaknajliczniejszy udział członkiń pożądany. Bibljoteka, odbieranie składek, wpisywanie nowych członków godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. (3926)
Zarząd.

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej przy Farze (Sodalicja Dziewcząt)** urządza w niedzielę dnia 6 bm. zaraz po nieszporach w auli szkoły wydziałowej uroczyste plenarne zebranie dla oddziału starszych i młodszych.

Równocześnie nastąpi uroczyste przyjęcie nowych członkiń. Organizacja nasza, obejmująca programem swoim całokształt oświaty i wychowania, uwzględniając wszystkie życzenia i potrzeby młodego dziewczęcia, pragnie dziewczęta, które rozpoczynają trudne pierwsze kroki na drodze życia, przygarnąć do siebie, by pod kierownictwem światłych osób roztoczyć nad niemi serdeczną opiekę. Panienki więc, które się już zgłosiły lub też zamierzają w szeregi nasze wstąpić, zechca po odbytej spowiedzi i Komunii św. łaskawie przybyć na zebranie, celem uroczystego ich przyjęcia. Rodziców młodych kandydatek również serdecznie zapraszamy. (3774)
Zarząd.

—(rt) W sobotę, dnia 5-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się **zebranie „Klubu Szoferów"** w lokalu p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. (3773)
O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z KIN.

KINO APOLLO. Dziś premjera wielkiego dramatu p. t. GRZESZNA MIŁOŚĆ z Mozżuchinem i N. Lisienko. Drugi wspaniały obraz wytw. Albatros w Paryżu, który publiczność niedawno widziała w obrazie „Golgota uczciwej kobiety". Orkiestra znacznie zwiększona. Oprócz tego Variete i nadprogram. W niedzielę o godzinie 2 popołudniu wielkie przedstawienie familijne po cenach zniżonych z Mary Pickford. Nadprogram: komedja.

Z Pomorza

—** **RADZYN. (Rozpoczęcie roku szkolnego.)** Nowy rok szkolny rozpoczęto uroczystem nabożeństwem szkolnem, które dnia 1 bm. o godzinie 7-mej odprawił miejscowy ks. proboszcz. Po mszy św. w nader serdecznych słowach przemówił do zgromadzonej dziatwy, poczem udała się dziatwa do szkoły. Zaznaczyć należy, iż dotychczasowy kierownik szkoły, długoletni i bardzo zasłużony wychowawca przy szkole tutejszej, senior nasz, p. Jan Krauze przechodzi na własne życzenie na emeryturę. Kuratorjum powierzyło kier. szkoły tutejszej tymczasowemu nauczycielowi w Zielnowie p. Klimkowi, i to z dniem 1 bm. Równocześnie obejmuje urzędowanie przy szkole tutejszej nauczyciel p. Skorecki Ludomir i ks. wikary Ambrozy Lewanodwski w charakterze katechety kontraktowego.

—** **WIELE. (Odpust).** W sobotę dnia 29 i w niedzielę dnia 30 ub. mies. odbył się tutaj odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. — W sobotę popołudniu odbyła się uroczysta procesja na góry kalwaryjne i przemowa przy poszczególnych kaplicach. Następnie powrót do kościoła parafjalnego. W niedzielę dnia 30-go sierpnia o godz. 10-tej uroczysta procesja do kaplicy przy gróbku Pana Jezusa, gdzie się odbyło nabożeństwo i kazanie, które wygłosił ks. wikary Górecki z Brus. Następnie wróciła procesja do kościoła, gdzie nastąpiło zakończenie. Pomimo niepogody zebrało się licznie wiernych, którzy odbyli daleką podróż w tej dobrej sprawie.

—** **CHOJNICE. (Niema róży bez kolców).** Onegdaj pewien kolejarz, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 11 pod wpływem tęsknot jesiennych zaprosił do siebie kwiatek z półświatka. „Damę" ową następnego dnia zamknął w pokoju udając się do codziennej służby. Jakie było jednakże jego rozczarowanie, gdy wróciwszy wieczorem do domu zamiast pięknej i nadobnej dziewoji zastał pokój wypróżniony ze wszystkich wartościowych przedmiotów. Na domiar ironji znalazł on liścik, zawiadamiający o zerwaniu wszelkich stosunków dyplomatycznych oraz rezygnacji dalszego ekwiwalentu. (c.)

— **(Rozbudowa miasta.)** Za pośrednictwem komitetu rozbudowy miasta liczni miejscowi obywatele uzyskali dogodne kredyty państwowe, umożliwiające realizowanie dawno już powziętych projektów. I tak w najbliższym czasie dokończy się budowy domu w śródmieściu, przeznaczonego częściowo na interes handlowy a częściowo na pomieszkania. Inny obywatel, mianowicie p. Świetlik buduje dom mieszkalny przy koszarach. Najwięcej jednakże rozbudowuje się przedmieście zwane Nową Ameryką, gdzie do akcji rozbudowy przystąpiła nader ruchliwa Spółka Małe Osady. Jest to spółka założona już za dawniejszych czasów i skupiająca w sobie sfery urzędników kolejowych. Buduje się domy na terenie zakupionej dawniej przez powyższą spółkę resztówki wielkości przeszło 25 morgów. Widzi się tu domki zbudowane dla jednej lub dwóch rodzin, które otoczono dobrze pielęgnowanym ogródkiem schludny i miły sprawiają widok. O ile rozbudowa tej kolonji postępować będzie w dotychczasowej mierze, niebawem pod Chojnicami wyrośnie walne miasteczko, które pod wielu względami cieszyć się będzie lepszymi warunkami istnienia aniżeli prastare Chojnice. Dotychczas budują i w bieżącym roku jeszcze ukończą swe budowle pp. Stanisławski, Wąs, Szczepański, Matuszewski, Wiśniewski, Kuks, Czapiewscy Leonard i Teofil oraz Borzyszkowski. Jak widać ruch rozbudowy dzięki kredytom państwowym jest znaczny. Koszty budowy jednego domku wynoszą około 12 tys. zł. Ponieważ suma taka dla jednego urzędnika byłaby często zbyt wysoką, łączy się niejednokrotnie dwóch urzędników, którzy wspólnemi siłami stawiają domki. Jeżeli obecnie do dyspozycji stojący teren się wyczerpie, jest możliwość dalszej rozbudowy, gdyż niezawodnie tak władze kolejowe jak i komuna poczynania te wedle możności poprą. (c.)

— **(Rozbitek wojny światowej.)** We wtorek pojawił się na ulicach miasta człowiek w niemieckim mundurze wojskowym, który tem samem wzbudził pewne zaciekawienie, gdyż już od szer. lat postać taka była nam obcą. Okazało się, iż wojak ów przed kilku laty przychwycony został nad granicą polską w Kościerskiem za nielegalne przekroczenie granicy, lecz następnie popadł w przewlekłą chorobę tak, iż przeszło dwa lata leczył się w szpitalu w Starogardzie. Nareszcie jednak wyzdrowiał i obecnie jeden z urzędników policji śledczej odtransportował go z powrotem do Niemiec, gdzie go z pewnością niezbyt mile powitają jako zniedołężniałego i zbytecznego b. Stosstrupplera. (c.)

— **(Nieudała kradzież.)** W składzie tapicerskim p. J. pojawiły się onegdaj dwie zamiejscowe dziewczyny z których jedna niespostrzeżenie zdołała sobie przywłaszczyć torebkę skórzaną. Uderzony nagłem zniknięciem torebki właściciel składu zajrzawszy bez wszelkich ceremonji do koszyka dziewcząt, znalazł ukrytą swoją własność, jednakże wspaniałomyślnie nie uczynił dalszego użytku, ograniczając się do dania nauczki moralnej, iż nie wolno kraść cudzego mienia. (c.)

— **(Rozbicie jednolitego frontu obywatelskiego.)** Zwołane we wtorek przedwyborcze zebranie obywatelskie nie doprowadziło do pożądanego pojednania się dwóch głównych partyj obywatelskich. Odpowiedzialność za rozbicie obozu polskiego ciąży obecnie po jednej i drugiej stronie, gdyż tak jedna jak i druga grupa nie zdołała poświęcić ambicyj osobistych dla dobra sprawy polskiej w Chojnicach. Ogólne horoskopy są takie, iż skoro dotychczasowa Rada Miejska wykazywała pewne braki, natenczas skład przyszłej Rady Miejskiej będzie jeszcze więcej smutniejszy. Dotychczas utworzyło się w Chojnicach 6 partyj. (c.)

— **(Tajemniczy rozbijacz butelek.)** Od pewnego czasu niewyśledzony dotąd osobnik wziął się do osobliwej roboty. Mianowicie codziennie nad ranem przechodnie ulicą Człuchowską w pobliżu Starostwa zastają gromadę rozbitego szkła, leżącego na chodniku. Często już słyszano w porze nocnej huk druzgotania o chodnik butelek, jednakże pomimo ścisłej obserwacji dotąd owego osobliwego gościa nie zdołano ująć ani rozpoznać. Ma się wrażenie, iż chodzi tu o spóźnionego złośliwego gościa, który w ten sposób demonstruje przeciw jego zdaniem za wczesnem zamykaniem lokali. (c.)

— **(Ujęcie przemytnika.)** W tych dniach ujęto na ulicach miasta hurtownego przemytnika wyrobów tytoniowych, przyczem nie odbyło się bez walki z kontrolerami skarbowymi. Pomiędzy wściekle się broniącym przemytnikiem a urzędnikami wywiązała się zacięta walka, przyczem biorący w niej udział mniej lub więcej zostali poturbowani. W końcu jednakże zdołano furjata unieszkodliwić i zamknąć do ciupy. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim większe ilości kontrabandy gdańskiej. (c.)

—** **OSUSZNICA, pow chojnicki. (Państwowe Nadleśnictwo Osusznica)** poczta Lipnica sprzedaje dnia 10 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu p. Mroczka w drodze ustnej licytacji 255 m. kub. drzewa użytkowego sosnowego, 3100 sztuk tyczek sosn. na dach oraz 520 mp. gałęzi sosn. III kl. dla miejscowej ludności. (c.)

—** **TCZEW. (Usiłowane samobójstwo).** Pewien urzędnik granicznej kontroli skarbowej, pełniący służbę na placówce Świetlików, usiłował wczoraj wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Rana, jaką odniósł w okolicy serca, zagraża mu życiu. Powodem targnięcia się na własne życie ma być troska o byt. Umieszczono go w zakładzie św. Wincentego.

Z całej Polski.

—* **Bydgoszcz. (Bzy kwitną).** Obecne lato, które aczkolwiek miało dnie prawdziwie upalne, to jednak chłody, a zwłaszcza w ostatnich jego chwilach, cokolwiek są za ostre, mimo to u p. Bednarskiego w ogródku na Miedzyniu, przy ul. Pijarów zakwitły ponownie bzy. Krzewy prawie bezlistne, pokryły się kiściami wonnego białego kwiecia.

—* **POZNAŃ. (Tajemnicze strzały).** Widownią nieprawdopodobnego zajścia, była w dniu 2 bm. w południe około godziny 1-ej ulica św. Marcina. Z kamienicy pod nr. 12, padły, nie wiadomo z czyjej ręki, dwa krótko po sobie następujące strzały, oddane prosto w przeciwległą stronę. Jedna kula wpadła do szklanej szafki wystawowej, umieszczonej po prawej stronie okna wystawnego składu artykułów spożywczych p. Pawlaka w kamienicy nr. 66, druga zaś ugodziła w nogę powyżej kolana pewnego czeladnika stolarskiego, spieszącego na obiad, a przechodzącego przypadkowo obok rzeczonego składu. Rannego odstawiono dorożką do szpitala miejskiego. W tragicznym momencie stały przed wspomnianą szafką dość małe dziewczynki, które uszły zranieniu, a może i śmierci tylko dzięki tej okoliczności, że bieg kuli był cokolwiek wyższy od wzrostu dziewczynek. Kto strzały te oddał, skąd one padły, czy z bramy, czy z któregokolwiek mieszkania, czy ostatecznie z ulicy, nie zdołano stwierdzić.

—* **KATOWICE. (Odnowienie dworca).** W ostatnim czasie władze kolejowe w Katowicach przystąpiły do gruntownego odnowienia korytarzy i tuneli dworca osobowego. Wszystkie ściany w tych ubikacjach zostaną odnowione i na nowo polakierowane. Należałoby jednak również odnowić, a przynajmniej odczyścić główny westibul, którego ściany pomimo najrozmaitszych reklam, są brudne do niemożliwości.

— **(Żywa pochodnia).** Żona robotnika Juczyka z Szobiszowic dolewała okowitę do maszynki spirytusowej, nie zważając, że w maszynce żarzyły się iskry. Nagle buchnął wysoki płomień i zapalił ubranie na kobiecie. Nieszczęśliwa odniosła tak straszne poparzenia, że zmarła wśród wielkich boleści.

—* **WARSZAWA. (Przygnieciony przez windę).** W kamienicy nr. 26 przy ulicy Wielkiej wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, której ofiarą padł dozorca domu 49-letni Bolesław Dołęgowski. Dołęgowski mył podłogę na 5-em piętrze, przyczem połowa ciała leżała w otwartej windzie. Nagle jeden z lokatorów, nie wiedząc, że dozorca znajduje się w windzie. nacisnął na guzik i dźwig, który od dłuższego czasu nie działał prawidłowo, zaczął podjeżdżać. Dołęgowski uwiązł na pół piętrze, przygnieciony przez windę. Celem wydobycia nieszczęsnego musiała straż ogniowa wyrąbać otwór w windzie. Lekarz Pogotowia stwierdził ciężkie zgniecenie brzucha. Dołęgowski znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus. Stan jego budzi bardzo poważne obawy.

—* **BUSK. (Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki).** W dniu 15-go sierpnia br. w mieście Busku pow. Stopnickiego województwa kieleckiego odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wiekopomnego bohatera polskiego Tadeusza Kościuszki, wzniesionego przez Radę Miejską miasta Buska, na kopcu, zbudowanym przez wszystkie warstwy społeczeństwa własnymi rękami w roku 1917 z racji obchodu 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki przy Alei 3-go Maja, prowadzącej z rynku do Państwowego Zakładu Zdrojowego. Około kopca urządza się skwer, który będzie jeszcze jednem miejscem rozrywkowem dla kuracjuszy przebywających w zdroju Buskim. Koszt pomnika i wzniesionego około kopca ogrodzenia siatkowego wyniósł 6000 złotych na poczet, których Sejmik Stopnicki przyznał magistratowi subwencję w kwocie 1.200 złotych, a reszta pokryta została z funduszów kasy miejskie.

—* **KRAKÓW. (Śmierć na rozprawie sądowej).** W sądzie okręgowym w Krakowie, w czasie rozprawy karnej w sprawie nadużyć przy budowie gmachu P. K. O., jeden z oskarżonych, niejaki Winc. Machowicz, nagle zasłabł. Po przeprowadzeniu Machowicza do innej sali wezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon Machowicza. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

Wiadomości z Torunia.

— **Kronika policyjna.** Raport z dnia 2 września notuje: 1 aresztowanie za kradzież, 3 przytrzymania za zarobkowe uprawianie nierządu, 1 aresztowanie za pijaństwo i awantury i 2 aresztowania za włóczęgostwo.

Przestępstw zgłoszono 2 kradzieże. Wykryto 1 kradzież. Raportów spisano 11.

— **Ciągle nowe kradzieże rowerów** notowane przez raporty policyjne nasuwają przypuszczenie, że grasuje w Toruniu specjalna szajka, która uwzięła się na rowery. Ostrzegamy więc posiadaczy rowerów, by zostawiając swe rowery na ulicy dali na nie lepszą baczność, a domy zamykali na klucz. 200 zł (bo taka jest przeciętna cena roweru) z nieba nie spadają.

— **Licytacje się mnożą.** W związku z bardzo krytyczną sytuacją finansową jaka obecnie istnieje, mnożą się z dnia na dzień przymusowe licytacje i egzekucje dokonane przez komorników. Ci sami są formalnie tak zasypani sprawami, że ku wszelkiemu zadowoleniu niektórych płatników nieraz długo muszą zwlekać z ogłoszeniem wpływających spraw. Jak nas informują w ostatnim czasie zagrożonych jest nawet kilku firm bardzo poważnych, co czyni na drobniejszych kupców dość deprimujące wrażenie i nie stawia bardzo różowe horoskopy na przyszłość.

Kiedyż nareszcie doczekamy się lepszych czasów?

— **O porządek w tramwajach.** Jak wiadomo, tramwaje nasze kursują tylko co 15 minut a na Mokre tylko co 20 minut. Obecnie w porze deszczowej wyczekiwanie przed przystankami, niezabezpieczonemi zupełnie przed deszczem, nie należy do przyjemności. Jeszcze mniej przyjemnem jest, że przy wysiadaniu i wsiadaniu w takich wypadkach goście się pchają co tylko boki wytrzymają, nie pozwalając niejednokrotnie na wysiadanie przybyłym pasażerom. W tym wypadku bolączkę tą usunąć mogłoby rozporządzenie, nakazujące wsiadanie z tyłu a wysiadanie z przodu, jak zresztą praktykuje się to prawie we wszystkich miastach europejskich.

Co do okrycia przystanków i zabezpieczenia w ten sposób odzieży przed deszczem i słotą, możnaby z niewielkim trudem i nakładem kosztów przy ratuszu z jednej z jatek sklepowych urządzić poczekalnię, za co napewno pasażerowie Magistratowi byliby wdzięczni. Możeby Magistrat w porozumieniu się z elektrownią projekt ten rozpatrzył?

— **Z posiedzenia komitetu tygodnia lotniczego.** Na wtorkowem posiedzeniu komitetu tygodnia lotniczego, o którem pisaliśmy w numerze poprzednim, postanowiono odroczyć termin tygodnia lotniczego. A zatem nie będziemy mieli w dniach od 6—13 września zapowiedzianego poprzednio tygodnia.

— **Książki szkolne dla wszystkich uczelni** sprowadziła w bardzo wielkim wyborze księgarnia Jabłockiego właśc. p. J. Rogala przy ulicy Żeglarskiej. Wystawę tej firmy, zaopatrzoną zresztą także w największe dzieła literackie i naukowe, polecamy Szan. P. T. publiczności.

Cenne wykopaliska archeologiczne pod Krakowem.

Z ramienia Urzędu Konserwatorskiego Zabytków Przedhistorycznych w Krakowie przeprowadzono w ciągu lata br. badanie cmentarzyska i osady przedhistorycznej, obydwu leżących niemal na przedmieściach Krakowa.

Na cmentarzysku, odkrytem — jak pisze „Głos Narodu" — przypadkowo przy rozbudowie wsi Prokocim, znaleziono blisko 200 grobów całopalnych z urnami. Wydobyto tu kilkaset naczyń glinianych, niejednokrotnie bardzo pięknie zdobionych, mieszczących szczątki kostne zmarłych, oraz ozdoby stroju z bronzu i gliny. Cmentarzysko datuje z początku epoki żelaznej w Polsce tj. około 800 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Osada odkryta została we Woli Duchackiej. W r. b. została ona tylko w części odkopana. Natrafiono tu na ślady mieszkań ziemnych z ogniskami, układanemi z kamieni. Wydobyto również kilka tysięcy szczątków naczyń (co jest właśnie charakterystycznem dla osiedli przedhistorycznych w przeciwieństwie do cmentarzysk), ozdobionych w sposób charakterystyczny dla pierwszych stuleci po narodzeniu Chrystusa. Formy naczyń i ich ornamenta (meandry) wskazują mianowicie na wpływy prowincjonalno-rzymskiej kultury (2—3 wiek po narodz. Chrystusa). Potwierdzają to także formy innych znalezionych tu wyrobów jak np. nożyków żelaznych, a przedewszystkiem kształt ozdoby stroju t. zw. fibuli.

Obydwa wykopaliska posiadają znaczenie naukowe, posłużą przedewszystkiem jako nowe przyczynki do badań nad osadnictwem przedhistorycznem, a w szczególności nad osadnictwem przeddziejowem najbliższej okolicy Krakowa.

Osada we Woli Duchackiej, choć mniej efektowna swoją zawartością, aniżeli cmentarzysko w Prokocimiu, zasługuje zwłaszcza na uwagę ze względu na czas, z którego pochodzi i na jej bardzo bliskie sąsiedztwo z zagadkowym Kopcem Krakusa, owej, dotychczas tylko według legendy, mogiły założyciela grodu podwawelskiego.

Wykopaliska zostały złożone w Muzeum archeologicznem Polskiej Akademji Umiejętności.

Ze sali sądowej.

W dniu 21 sierpnia br. skazany został przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu Józef Popielski, rzeźnik z Grudziądza na 3 miesiące więzienia, ponieważ w roku 1922 oszukał Jana Zalasa w Grudziądzu w ten sposób, że skład z mieszkaniem, który odstąpił innej osobie, oddał drugi raz Zalasowi i w taki sposób wyłudził od Zalasa tytułem odstępnego 250 000 marek.

Juljan Friese z Grudziądza oskarżony o oszustwo na szkodę p. Zygmunta Balcerowicza, został uwolniony od winy i kary.

W dniu 24 sierpnia br. stawał przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu Jan Szczepanek, szofer ze Świecia, oskarżony o ciężki uraz cielesny, dokonany na osobie szofera Bronisława Wehnera ze Świecia. Szczepanek uderzył Wehnera tak silnie w twarz, że ten odniósł złamanie kości prawego oczodołu. Po przeprowadzeniu rozprawy i po naradzie. Sąd zasądził Szczepanka na 2 tygodnie więzienia, przyznał okoliczności łagodzące ponieważ oskarżony był rozdrażniony przez Wehnera.

W dniu 28 sierpnia br. skazała Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu zamężną Karolinę Łachutową, zamieszkałą w Grudziądzu na 8 miesięcy więzienia za nabycie skradzionych rzeczy w roku 1923 oraz biżuterje skradzione przez Jana Wojdygę i tow. na szkodę kilku obywateli w Grudziądzu i okolicy. Wojdyga i towarzysze jego skazani zostali już w roku 1924 na znacznie wyższe kary.

Otto Hinz został skazany na 300 zł. Grzywny, ponieważ znieważył słownie wójta p. Osmańskiego z Altenrode pow. grudziądzkiego.

Za chlebem.

— **Międzynarodowy ruch emigracyjny.** Nakładem i staraniem Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów ukazała się niezwykle i dla nas interesująca praca p t. „Les mouvements migratoires de 1920 a 1923". Obejmuje ona dane rzeczowe i statystyczne o ruchach przesiedleńczych na całym świecie w przeciągu wymienionego w tytule trzechlecia. Z podanych w książce tej informacji wynika niezbicie, że pomimo wszelkich utrudnień emigracyjnych, tak formalnych, jak materjalnych, pęd ku zmianie miejsca pobytu i zarobkowania stale się zwiększa, łamiąc wszelkie przeszkody. Wpływa na to niewątpliwie i pewien niepokój duchowy powojen. ale w pierwszym rzędzie trudności gospodarcze, z któremi walczy liczny poczet państw, zwłaszcza europejskich. Wystarczy zaznaczyć, że gdy w r. 1922 liczba emigrantów z Europy za Ocean wynosiła osób 555.241, w r. 1923 liczba ich zwiększyła się do 869.857.

Wśród krajów uwzględnionych w wymienionej pracy znajduje się również Polska. (a)

Rozmaitości.

✕ **O zajmowaniu miejsc w wagonie.** Miedzy pasażerami powstają często sprzeczki o to, czy miejsce w przedziale na którem położono książkę, gazetę, kapelusz etc. jest zajęte czy nie.

Austrjackie ministerjum komunikacji wydało w tej sprawie wyjaśnienie, opiewające, iż miejsce w przedziale może być uważane za zajęte wtedy, gdy leży na niem pakunek ręczny, palto, kapelusz, okrycie. Nie może rościć pretensji do zajęcia miejsca pasażer, który położył na ławce gazetę, książkę lub też umieścił w siatce nad miejscem, które chce zająć, bagaż ręczny.

✕ **63 piętra.** Przed 20 laty stanął w New Yorku najwyższy drapacz nieba, t. zw. Woolworth Building o 55 piętrach. Olbrzym ten liczył 241 metrów wysokości.

Najwyższy budynek nowojorski zostanie teraz zdystansowany przez nowy drapacz nieba wysokości 283 metrów (prawie wieża Eiffel) o 63 piętrach. Na podstawie tarasowatej o 44 piętrach stanie wieża 19-piętrowa. Górne piętra służyć będą do celów mieszkalnych, dolne do biura.

W pięciu takich olbrzymach możnaby ulokować około 100 tys. ludzi i zaspokoić głód mieszkaniowy Warszawy, Łodzi itd.

✕ **Święty znicz.** Ogień był zawsze symbolem siedliska rodzinnego. W Anglji, w niektórych prowincjach istniał zwyczaj na wsi, iż młoda małżonka wstępując w progi swej nowej siedziby rozpalała ogień na kominku, który musiał płonąć bez przerwy aż do śmierci męża lub żony. Zwyczaj ten przechował się jeszcze gdzieniegdzie wśród wieśniaków angielskich.

We wsi Slape Stones, w hrabstwie Yorkshire, w starym cottage'u płonie jeszcze wieczny ogień, rozpalony na kominku poraz pierwszy za panowania królowej Anny, rówieśniczki króla Francji, Ludwika XIV.

Oto moc obyczaju, który przetrwał zwycięsko od XVII wieku.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

KINO
APOLLO

DZIŚ, w piątek: **Premjera olbrzymiego dramatu p. t.**

GRZESZNA MIŁOŚĆ

z Mozżuchinem i Lisienką. Drugi wspaniały obraz pierwszorzędny wytwórni Albatros w Paryżu, który Publiczność niedawno oglądała w „Golgocie uczciwej kobiety. — Orkiestra znacznie zwiększona. — Oprócz tego Variete i Nadprogram. — **W niedzielę. o godzinie 2 wielkie przedstawienie familijne** po cenach zniżonych z Mary Pickford. — Nadprogram: komedja. 3941

Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu n/W. zamierza wydać w drodze **konkursu**

dostawę

mleka i masła.

Oferty należy nadesłać do 15 bm. godz. 12-tej W arunki dostawy są do wglądu w godzinach urzędowych w biurze administracyjnem. 3939



TIVOLI

W sobotę 5 i w niedzielę 6 bm.

Zabawa Taneczna

Początek w sobotę o godz. 8, w niedzielę o godz. 6 wiecz. Wstęp 1,- zł

Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu n/W. poszukuje od zaraz pierwszorzędn. i uzdolnion.

Maszyno-Mistrza

obeznanego z urządzeniami nowoczesnych maszyn, motorów, instelacji elektrycznej, wodociągawi etc. Uwzględnione będą tylko pierwszorzędne siły, które w podobnych wielkich zakładach już pracowały. Zgłosz. wraz z świadectwami należy skierować do **Dyrekcji Zakładu.**

Biegła **maszynistka**

władająca język. polsk. i niem. w słowie i piśmie

i chłopiec do posyłek

mogą się zgłosić. — Posada stała. 3935

L. DUNKER, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11.

Do mego składu galanterji **poszukuję**

uczenicy

z lepszej rodziny

Zgłoszenia w składzie galanterji ulica **Józefa Wybickiego 15**

DOM

z wielkimi śpichrzami. zajazdem, wolnem mieszkaniem, nadający się na hurtownię, wśród miasta Bydgoszczy, zaraz tanio, lecz za gotówkę do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod **„Dom i śpichrz“** do biura ogłoszeń **„PAR“, Bydgoszcz,** Dworcowa 72 3933

Samochód

4 osobowy, nowy, najnowszej konstrukcji, z powodu braku gotówki sprzedam zaraz tanio. Oferty upraszam pod „Samochód 4“ do biura ogłoszeń **„PAR“, Bydgoszcz,** Dworcowa 72. 3932

Na zimowe zapasy

węgiel

le górnośląski

z dostawą do piwnic poleca najtaniej 3882

firma **Bracia Rosińscy**

Grudziądz

ul. Trynkowa 3a **Tel. 81**

Dogodne warunki zapłaty.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Kino Orzeł

jeszcze **dziś** na ogólne żądanie szan. publiczności

Wielki szlagier doby obecnej w 2 serjach razem

I serja p. t.

Koenigsmark

II i ostatnia serja p. t. 3930

Nad grobem nieznanego żołnierza

Ponadto **VARIETE**

Razem **13** aktów

Początek o godz. **6 i 8½**

Ogórki kiszone

własnej zaprawy w ½ i ¹/₁ beczkach poleca po przystępnej cenie

Willi Marx
Mickiewicza 28

TANIO!

kupuje każdy w

„Naszym sklepie“

zeszyty, bruljony, ołówki, trzonki, teczki, piórniki i inne przybory szkolne.

Dla filatelistów

wielki wybór 3931

znaczków i albumów

Wszystkie przybory dla filatelistów tanio poleca

A. Gawęcka,
Grudziądz, Sienkiewicza 8.

Świeże

ogórki kiszone

własnej zaprawy sztuka 15 i 20 groszy poleca [3937

Willy Marx
Mickiewicza 28

Sprzedaże

Gospodarstwo

30 morg. pszennej ziemi w tem 4 morgi łąki, dobre zabudowania, inwentarz żywy: 2 konie, 5 sztuk bydła i drób, martwy inwetarz nadkompletny z powodu choroby natychm. do sprzedania. Cena 9000 zł. Inform. W. Janicki, Plac 23-go Stycznia 8

Suka do polowania

w 4 polu tanio do sprzedania **A. Kamrowski,** Ogrodowa 13. [3779

Wózek ręczny

na 8 ctr. nowy do sprzedania Szeklicki. ulica Nadgórna nr. 48.

2 dziecięce łóżka

do sprzedania 3684
Droga Łąkowa 4, II piętro

Mieszkanie

4 pokoj. z meblami, całem urządzeniem komfort., sprzedam, 2 pok. dodam później od właściciela domu. Oferty do Głosu Pom. nr. 3771p

Z powodu choroby mojej żony odstąpię mój

SKLEP KOLONJALNY

z pomieszkaniem zarazem i towarem przy bardzo korzystnych warunkach Nadgórna 19a

Kupna

Dom lub mniejszą **willę**

w doskonałym stanie kupię za gotówkę. Warunek: wolne większe mieszkanie. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 3787p

PIERZYNĘ

używaną kupię. Oferty do Gł. Pom. nr. 3942

Posady

Dzielnych

blacharzy i instalatorów

poszukuje natychmiast **H. GRABOWSKI**

Warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny **Grudziądz**

Spichrzowa 6 tel. 449

UCZEŃ

z lepszem wykształceniem może się natychm. zgłosić do biura fabryki kartonów i wyrobów papierowych K. Balcerowicz, dawn. P. Lehmann, Grudziądz, ulica Strzelecka nr. 2 3923

Pomocnika

młodszego i

ucznia

poszukuje [3908

Ogrodnictwo
Borowski, Brodnica

Dzielnego

podróżującego

na miasto Grudziądz i okolicę, do odwiedzania prywatn. klienteli poszuk. się. Małe piśm. zgł do **J. Imbierowicz, Bydgoszcz** Sobieskiego nr. 7. [3769

Poszukuje miejsca jako

mamka

natychmiast. Zgłcsz. do Gł. Pom. pod nr. 3768p.

Uczciwa **dziewczyna**

lat 15—16, ewtl. służąca do wszystkiego do małej rodziny (3 osoby) może się zgłosić ul. Bracka 7, oficyna II piętro prawo 3664

Mieszkania

Mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią poszukuje się o ile możności natychmiast ewtl. później za dobrym czynszem miesięcznym wprost od gospodarza. — Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorsk. pod **nr. 3894.**

Naucz. gimn. **szuka**

mieszkania.

Bigo, ul Nadgórna 15 szkoła niemiecka.

1 lub 2

pokoje umeblow.

wynajmę małżeństwu lub 2 osobom; Słowackiego 4, I ptr.

2 pokojowe

MIESZKANIE

z kuchnią. w okolicy Małego Tarpna natychmiast do wynaj. Warunek: całoroczny czynsz z góry. Zgł. do Gł. Pom. 3763p.

2 umeblowane pokoje

frontowe z ogrzewaniem centr. solidn. panu wynajmę Ogrodowa 13 prt.

2 uczni lub uczenice

przyjmę na mieszkanie Nadgórna 23, 1 piętro lewo

Zamienię moje mieszkanie 2 pokoj. z kuchnią na 3 lub 4 pokoj. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 3924

Zamienię mieszkanie 5 pokojowe na 3 lub 2 pokoje wśródmieściu. Zgl Kilińskiego 9, II piętro na prawo od 3—5 popoł.

Mieszkanie

7 pokoi, częściowo umeblow., wygody, garaż lub stajnia do wynaj. Wiad. Lipowa 49, parter. 3766

Zguby

Dnia 3. IX. b. r. **zgubiono** w pociągu z Torunia do Grudziądza **teczkę z papierami** tyczącemi się „Teatru Miejskiego“ w Grudziądzu. Uprasza się o zwrot takowej za wynagrodz. w kancelarji Teatru przy ul. Strzeleckiej. 3777

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI

wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny, **Warszawa,** Mokotowska 39

Korepetycji uczniom gimnazjalnym lub uczennicom udziela maturzysta. Zgł. Gł. P. nr 3767p.

Pensjonat dla panien

chcących dopełnić wychowanie swoje. Można pobierać naukę polskiego i obcych języków, muzyki, śpiewu, gimnastyki rytmicznej, form towarzyskich, robót, gotowania. Zapisy do 15 września. **Helena Kuczalska. Toruń** Bydgoska 62

Różne

Stemple-Druki
rust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz. Pańska 1?
Księgarnia
Materjały piśmienne

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3871

Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 3870

Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Europa mówi o tem

Szanownym Paniom Grudziądza i okolicy niniejszem jaknajuprzejmiej donosimy, że przy ulicy **Forteczncj nr. 20, parter** otworzyłyśmy

pracownię krawieczczyzny damskiej

i wykonujemy **płaszcze, kostjumy, suknie itp.** od najwykwintniejszych do najskromniejszych dobrze i po cenie przystępnej

Anna Szutkowska

3903 akad. wyszk. mistrzyni kraw. damskiej

Klara Dąbkowska

Uczenice (także i z całkowitem utrzymaniem) mogą każdego czasu wstąpić.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1.00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!